Ner 218. Kraków, 21 Września — Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...ne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczt. w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...eratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...mi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...istracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 września.

W dniu dzisiejszym w obecności Cesarza dopełnionym będzie akt uroczystego otwarcia kolei Arulańskiej, której pod względem ekonomicznym niesłychanie ważne przypisać należy znaczenie. Słusznie też dzisiejsza *Morgenpost* stwierdza, że jakiekolwiek stanowisko z punktu partyjnego zajmuje się wobec rządu, to jest pewnem, że wszystkie stronnictwa bez różnicy swych politycznych dogmatów, zgodzić się powinny z tem przekonaniem, iż ministeryum Taffego wybudowaniem kolei Arulańskiej, spełniło olbrzymiej doniosłości czyn ekonomiczny i wskutek tego w historyi rozwoju Austryi zapewniło sobie jedną z najświetniejszych kart. Na ekonomicznym gruncie osiągnąć pozytywne rezultaty dla dobra ludów — oto, co erę pewnego rządu czyni prawdziwie błogosławioną i ztąd też kolej arulańska stanowić będzie jeden z najpiękniejszych pomników ery, panującego obecnie Monarchy i ministeryum Taaffego.

Wspaniałe dzieło, przywiedzione do skutku przez ministeryum Taaffego pod mądrem berłem Franciszka Józefa, przynosi prawdziwy zaszczyt wszystkim narodowościom Austryę zamieszkującym. Ruch handlowy, jaki się rozleje na tej linii kolejowej, łączącej Wschód z Zachodem, jest rękojmią imponującego dźwigania się rozwoju ekonomicznego i rozkwitu przemysłowego. Taki czyn ekonomiczny jest świetną manifestacyą siły i nauki, energii i inteligencyi. Ztąd też uroczystość otwarcia kolei Arulańskiej nie jest wyłącznie uroczystością austryacką, ale uważać ją można za uroczystość europejską; jest to uroczystość, którą wszystkie cywilizowane narody na obu półkulach wspólnie z Austryą obchodzić winny.

Polit. Corr. donosi, że wczoraj wieczorem udał się hr. Taaffe w towarzystwie radcy ministeryalnego p. Klapsa do Insbruku na uroczyste otwarcie kolei Arulańskiej.

W Peszcie krążą pogłoski o mających nastąpić zmianach w węgierskiem ministeryum. Mówią, że baron Orczy, obecny minister *a latere*, ma zostać ministrem honwedów; ministrem *a latere* ma być zamianowany obecny minister handlu hr. Paweł Szechenyi, a tekę ministra handlu po nim obejmie minister komunikacyi hr. Gabryel Kemeny. Na stanowisko ministra komunikacyi ma być powołany hr. Ludwik Tisza. Powtarzają się także pogłoski o dymisyi ministra sprawiedliwości Paulera. Nie wiadomo, ile w tych pogłoskach prawdy, ale to pewna, że wszelkie zmiany dotyczyłyby tylko osób, a nie zmieniałyby w niczem systemu rządowego.

Wrażenie wywarło doniesienie niektórych dzienników, iż prezes węgierskiego gabinetu p. Tisza, pogodził się z baronem Pawłem Sennyeyem, i że ostatni ma być zamianowany *Judex curiae* i prezesem Izby magnatów. *Neue Fr. Presse* pospieszyła zaraz z tego powodu z drugim artykułem p. t. *Resurrecturus*. Tymczasem rozumowania te na nic się nie zdały, gdyż *Budapester Corr.* została już wczoraj upoważnioną do oznajmienia, że dotychczasowy prezes Izby magnatów Szögyenyi i wiceprezes Vay, zatrzymują nadal swoje godności.

Zjazd trójcesarski posłużył dziennikom francuskim i angielskim za materyał do wzajemnych wycieczek. Artykuł *Timesa*, zaznaczający, że Francya wykluczoną była od zjazdu w Skierniewicach i że to jest dowodem, iż Francya jest izolowaną, wywołał w dziennikach paryskich namiętną replikę przeciw zaczepkom organów londyńskich. Dzienniki francuskie odpowiadają na artykuł ten, że i królowa angielska nie została zaproszoną do Skierniewic, i że na zjeździe monarchów omawiano bez wątpienia kwestye, które Anglię obchodzić powinny w zupełnie inny sposób, niż Francyę. Anglia znienawidzona jest przez cały świat, i niepodobna jej zawrzeć aliansu z jakiemkolwiek państwem. Francya sama usuwa się na bok, bo teraz pracuje nad sobą, Anglia zaś została na bok usuniętą i izolowaną. Francya postępowaniem swem od lat 12 zyskała sobie szacunek swych wrogów, podczas gdy Anglia doszła do tego, że od jednego końca świata do drugiego otoczyła się legionami nieprzyjaciół.

Naturalnie replika ta nie pozostanie bez odpowiedzi ze strony dzienników londyńskich.

Z dzienników niemieckich półurzędowe *Berl. Pol. Nachr.* podnoszą, iż zjazd Monachów ma na celu przekonanie świata, że trzy mocarstwa osiągnęły we wszystkich bieżących kwestyach zupełne porozumienie i są zdecydowane wywierać wpływ solidarny na bieg międzynarodowej polityki. Zdaniem tego organu, na konferencyi ministrów w Skierniewicach zastanawiano się niezawodnie nad odpornemi zarządzeniami przeciw stronnictwom przewrotu, nad zarządzeniami celem powstrzymania grasującej zarazy, specyalnie zaś nad reorganizacyą egipskiej służby sanitarnej, wreszcie nad kwestyą prywatnych pretensyj odszkodowania wynikłych z bombardowania Aleksandryi.

Kreuz Ztg pisze, iż zjazd monarchów miał głównie na celu pozyskanie rękojmi, że sprawa egipska nie stanie się zawiązkiem zamącenia pokoju. Dziennik ten wyraża w końcu nadzieję, iż zjazd zainauguruje erę pokoju i powstrzyma stanowczo żywioły pracujące nad obaleniem porządku prawnego.

Odroczenie terminu wyborów do parlamentu niemieckiego, budzi pewne obawy w tych kołach, które bardzo niechętnem patrzą okiem na równoczesne obrady sejmu i parlamentu. Obecnie głoszą, że nie przyjdzie wcale do rozwiązania parlamentu, którego mandat upływa z dniem 27 października. Wybory bowiem do parlamentu odbędą się prawdopodobnie w ostatnich dniach miesiąca października a w połowie lub ku końcowi listopada rozpocznie nowy parlament swoje prace. Ponieważ sejm pruski musi być zwołanym najpóźniej w dniu 15go stycznia, przeto obadwa ciała prawodawcze będą znowu musiały obradować równocześnie, co nie mało utrudni bieg prac parlamentarnych.

Dla rady związkowej niemieckiej przygotowują się znowu finansowo-polityczne projekta, jak głoszą w dobrze zwykle poinformowanych kołach. Choroba ministra skarbu Scholza opóźniła je nieco, lecz jest wszelka nadzieja, że na czas będą wygotowane. Dotąd mimo różnych wskazówek nie wiadomo nic pewnego o owych projektach, gdyż pod tym względem panuje zwykle głęboka tajemnica. Zaczekać przeto należy, aż owe projekta nie będą przesłane radzie związkowej. Uzasadnionem bardzo jest przytem przypuszczenie, że skoro nie udały się reformy podatkowe w Prusach, takowe podjęte będą teraz wedle pierwotnego planu w cesarstwie.

Niemiecki poseł do parlamentu Bebel pociągnięty został do odpowiedzialności przed trybunał sądowy w Grimmie z powodu udziału swego w zeszłorocznym kongresie socyalistycznym w Kopenhadze.

Podług wiadomości nadchodzących z Brukseli, publikacya nowej ustawy szkolnej nastąpi w najbliższych dniach. Burmistrze większych miast belgijskich, a zwłaszcza Brukseli i Antwerpii, starają się energicznie o zapobieżenie rozruchom, jakieby z okazyi publikacyi tej ustawy wybuchnąć mogły między wzburzoną ludnością.

Brukselski dziennik donosi, że utworzyła się liga ze szlachty i wszystkich katolickich domów prowincyi. Dopóki administracya miasta Brukseli będzie liberalną, szlachta belgijska mieszkać będzie w zimie na południu i zakupna swe robić tylko u znanych z katolickich przekonań domów. Domy handlowe na prowincyi nie będą robiły żadnych interesów z liberalnemi domami.

Temps otrzymał korespondencyę z Rzymu, że sprawa nowych kardynałów francuskich została stanowczo rozwiązana. Papież postanowił udzielić arcybiskupom w Sens i Rheims kapelusz kardynalski, ale nie powiększać liczby kardynałów.

Konferencya monetarna dla rewizyi traktatu z r. 1878 zbierze się w Paryżu prawdopodobnie dnia 21 października.

W Paryżu drogą urzędową nie zostało jeszcze stwierdzone doniesienie biura Reutera, że wojska francuskie wylądowały pod Kimpai i że spędziły ztamtąd oddziały chińskie.

Charakterystycznem jest, że wiadomość ta o powodzeniu broni francuskiej wyszła właśnie z Londynu, zkąd dotychczas rozchodziły się tylko niepomyślne dla Francyi, a często nawet niezgodne z faktami wieści.

Wiadomość podaną przez *Daily Telegraph*, że Anglia postanowiła rozciągnąć trwale protektorat nad Egiptem, należy przyjmować bardzo ostrożnie już z tego powodu, że dziennik ten dodaje, iż gabinet angielski, aby pokonać przypuszczalną opozycyę Francyi, pojedna się z Niemcami. Rząd niemiecki, jak wiadomo, nie kieruje się polityką sympatyi, ale każdą sprawę traktuje ze stanowiska praktycznego, a nadto mimo pewnych nieporozumień stosunki między Anglią a Niemcami nie są tak dalece naprężone, aby potrzeba jakiego „pojednania.“ Wiadomość ta jest więc prawdopodobnie prostą kombinacyą tego dziennika a wywnioskowaną z doniesienia, że Anglia chce zaręczyć za pożyczkę dla rządu egipskiego.

Następcą ambasadora hiszpańskiego w Paryżu Siveli, zamianowany został, jak donoszą z Madrytu, Molino, dotychczasowy poseł hiszpański w Rzymie.

Podług wiadomości nadchodzących z Bukaresztu, oprócz posła rumuńskiego w Wiedniu, podać się mają także do dymisyi reprezentanci Rumunii w Rzymie (Balaceanu), w Paryżu (Pherekide) i w Petersburgu (Creculesco).

Chcąc zdać sobie sprawę ze znaczenia zjazdu w Skierniewicach, nawiązać musimy nasze uwagi do tego, cośmy na wiosnę oraz z powodu spotkań w Ischl i Warzinie o ogólnem położeniu europejskiem i stosunku trzech mocarstw północnych do siebie, powiedzieli, wskazując już wtedy dziś dokonany fakt, jako prawdopodobnie mający się spełnić. Posłużyć to nam może nie do odgadnięcia, o czem i jak mówiono w dawnej rezydencyi zwycięzcy Kaukazu, ale przynajmniéj do zoryentowania się wśród kurzawy powstałej z najrozmaitszych domysłów i ciemności wytworzonych przez tysiące mylnych informacyj, przez umyślnie puszczane w świat wieści dla zmylenia tropu, przez półurzędowe zwierzenia, stereotypowe zapewnienia i, przyznać to należy, doskonale zachowaną tajemnicę, jeżeli coś ważnego pokrywa.

Do zeszłego roku podstawą polityczną Europy, było przynajmniej w mniemaniu ogółu wyłączne przymierze niemiecko-austryackie. Czy istotnie winno ono było być w pięć lat po ułożeniu go przez ks. Bismarka i hr. Andrassego odnowionem, czy nie, w każdym razie, rzeczą godną zastanowienia jest, że rok przed mniemanym, czy prawdziwym terminem wygaśnięcia go, zaszło zmodyfikowanie położenia przez zbliżenie się Niemiec do Rosyi, a że w roku i miesiącu tego terminu, nastąpił zjazd w Skierniewicach, wypadek pierwszorzędnej wagi, jawnie już zmieniający sytuacyę, a który nie byłby mógł mieć miejsca, a przynajmniej nie miałby znaczenia, przy trwaniu lub odnowieniu wyłączności przymierza niemiecko-austryackiego.

Przypomnijmy sobie to, cośmy przed kilku miesiącami na tem miejscu mówili o parciu ze strony ks. Bismarka na Austryę, aby oparta na przymierzu niemieckiem przedsięwzięła czynniejszą niż dotąd politykę, o ubolewaniu jego nad nieprodukcyjnością przymierza niemiecko-austryackiego, o chęci i zamiarze zawarcia ściślejszego, lepiej określonego, którego główne warunki wskazane zostały w głośnej książce Buscha. Wszystko to świadczy, że przynajmniej z jednej strony była myśl, był zamiar nietylko odnowienia dawnej wyłączności, ale nawet zawarcia doskonalszego przymierza, przeznaczonego do działania i czynu. Wiadomem jest, że do tego nie przyszło, że, jak się zdaje, z jednej strony gabinet wiedeński, czuły o swoją niezawisłość, zapewne upatrywał niebezpieczeństwo dla niej w doskonalszem, wedle wskazówek książki Buscha, przymierzu z Niemcami, że z drugiej do czynu odosobnionego, choć opartego na dotychczasowem przymierzu, nie czuł się dostatecznie przygotowanym, a może i zabezpieczonym, że nareszcie przekonania i sympatye silne, jak każde nawyknienie cesarza Wilhelma, stawały na poprzek wszelkiej akcyi, którahy doprowadziła do groźnych zatargów między dwoma środkowemi państwami Europy, a ich potężnym północnym sąsiadem. W tych warunkach, powiedziano sobie zapewne, że dalsze trwanie, czy odnowienie układu Bismark-Andrassy staje się bezcelowem, a nawet niewygodnem, niezdrowem.

Wyłączne przymierze niemiecko-austryackie stało bądź co bądź frontem do Rosyi, a ewentualnie do Francyi, odosobniało pierwszą, ubezwładniało nietylko politycznie, ale i dyplomatycznie drugą, jeżeli zaś nie miało się zdobyć na czyn, na działanie radykalne, wytwarzało stan rzeczy moralnie i fizycznie naprężony bez potrzeby, nużący, chorobliwy, uprawniający nurtowania tych, co w tej mierze są mistrzami, stan, w którym irytacya, niezadowolenie i niechęci z każdym dniem rosły, zostawiając wolne i wygodne pole intrygom, ukrytym zabiegom, z czego w pewnej mierze korzystać mogły kosmopolityczne podziemne żywioły wywrotu. Taki stan rzeczy długo, a raczej, jak się pokazało, dłużej trwać nie mógł, nie zniósłby go nadwątlony organizm europejski.

Jedno z dwojga, albo wyłączność przymierza niemiecko-austryackiego musiała nabrać tej doskonałej formy, którahy ją do czynu uczyniła zdolną, albo musiała ustać. Ustać zaś nie mogła w inny sposób, jak tylko położeniem końca odosobnieniu Rosyi, skoro Francya obecnie jest tylko przyczynkiem do ogólnego położenia.

Dostrzegł to orlim wzrokiem ks. Bismark, a skoro przymierze niemiecko-austryackie doskonalszej nie miało przybrać formy, natychmiast pierwszy zwrócił się w stronę Rosyi, uprzedzając sąsiada i sprzymierzeńca, o którym wiedział, że tego samego zbliżenia uniknąć nie może, a odgadując prawdopodobnie, że go nawet w tych warunkach pragnąć musi, co pozwalało mu powiedzieć, że tylko jego życzenia uprzedził. — Niepodobna niezauważyć, że dopiero po upływie umowy Bismark-Andrassy i wrazie jej nieodnowienia, można było pomyśleć o nowych kombinacyach. Ks. Bismark jednak jako więcej przezorny, niż skrupulatny szafarz dóbr ziemskich, wiedząc zresztą, że ta umowa, ani w dawnej, ani w poprawnej edycyi odnowioną nie zostanie, posunął już przed rokiem dość daleko przygotowawcze do nowej sytuacyi roboty, — Wyzyskując korzyści inicyatywy! — I tak naraz Austrya, pozostając w najlepszych z Niemcami stosunkach, lecz bez zamiaru zachowania lub uwiecznienia wyłączności przymierza niemiecko-austryackiego, ujrzała się zaraz na wstępie wobec faktu, na mocy którego miejsce tej wyłączności zajęło zbliżenie się Niemiec do Rosyi. Jako przejściowe, położenie to, nie miało w sobie nic niebezpiecznego; aczkolwiek było nauczającem, na długą metę byłoby niemiłem, może nawet niewygodnem. Ustać zatem także musiało, a ustać nie mogło inaczej, jak tylko po zbliżeniu się ostentacyjnem Niemiec do Rosyi, uwidocznionem zbliżaniem się Austryi do Rosyi, i dlatego, skoro nikt nie życzył sobie wywołania katastroficznych wypadków, zjazd Cesarza austryackiego z Cesarzem rosyjskim, odpowiadał naturze rzeczy, był poniekąd koniecznością polityczną. Tej konieczności stało się zadość w Skierniewicach, i to jest najprawdziwszem, najracyonalniejszem, choć najprostszem wytłomaczeniem powodów, dopiero co zakończonego spotkania monarchów, i dlatego to słusznie przywiązują do niego znaczenie pokojowe. Ztąd też po zaniechaniu doskonalszego z Niemcami przymierza, a wobec zbliżenia się Niemiec do

---

PAULINA
CÓRKA EWY FELIŃSKIEJ

napisał brat jej

X. Zygmunt Szczęsny Feliński.

(Z większej całości wyjęty ustęp).

(Dokończenie).

Napróżnobym się kusił odmalować, co się działo w sercu matki; wolę przytoczyć kilka ustępów z jej wspomnień, bo te najlepiej dadzą poznać siłę jej przywiązania i ogrom boleści.

„Już tydzień upłynął do śmierci Paulinki. Smutek nasz przybrał pozór spokojniejszy, bo umknął się w głąb duszy i w niej się zasklepił. Staramy się udanym pokojem dodawać męstwa jedni drugim, staramy się na nowo połapać nici przeszłego życia, które pękły pod gwałtownem uderzeniem, i prowadzić je dalej dawnym porządkiem. Tymczasem wszystko mówi, że szczęście z pomiędzy nas uciekło. Chciałoby się zerwać z przeszłością, zapomnieć; ale czyż podobna? A nawet czyż to chęć szczera? Dotąd każde miejsce tak pełne jej przytomności, jak żeby niewidomie gościła pomiędzy nami i oko jej na nas było zwrócone. Wszakże ta przytomność nie rozwesela, nie pociesza, bo serce czuje całun grobowy, rzucony między nią a nami, którego żadna siła usunąć nie zdoła. Często, kiedy czoło chce kłamać pokój, o którym nie wie serce, i każde po osobno myśli, że dopięło celu, że oszukało innych; lada okoliczność, wywołana przypadkiem, zrywa tamę, którą wola przykrępowała uczucie na dnie duszy, skazując je na milczenie. Kwilenie dziecka sieroty, płacz męża, cicha łza Zosi, spływająca po policzkach w chwili najmniej spodziewanej, wywołują do chóru wszystkie smutki pojedyncze, które na dane hasło łączą się w jeden ton żalu, i choć usta milczą, łzy społem zmięszane świadczą, że taż sama struna, zabrzmiawszy nótą boleści, wstrząsnęła wszystkie serca. Wieczorem przy modlitwie dusza, zrzucając przymus, ulgi doznaje. Rozmawiając o niej z Bogiem, może przynajmniej śmiało wymówić imię, uronić łzę bez przymusu i posłać do Tego, który dawszy na chwilę formę duchowi, tak prędko ją zniszczył, odwołując napowrót do niebieskiej ojczyzny pierwiastek uroniony ze swego łona. O ty, duchu czysty, którego powołaniem na ziemi władała miłość i ofiara, jeśli dozwolono twej naturze zachować pamięć węzłów, co cię tu łączyły, objaw się duszom naszym! Oko cielesne pewnie cię nie dostrzeże, ale duch uczuje wpływ ducha bratniego i zrozumie jego bezjęzyczną mowę. Niech promień tej świętości, która przewodniczyła życiu twemu, wniknie do dusz naszych, niech je rozgrzeje, wzmocni, pocieszy i poświęci do walki i obowiązków życia. Sześć miesięcy, któreśmy razem spędziły po długiem rozdzieleniu, były niby długiem pożegnaniem na drogę wieczności, a dla odjęcia goryczy temu pożegnaniu Bóg, w miłosierdziu swojem, na smutną przyszłość rzucił płaszcz nadziei, aby ją zakryć przed oczyma i żałobnym obrazem nie truć chwil szczęścia, na krótko udzielonego. Te sześć miesięcy dla ofiary skołatanej burzami życia były niby wypoczynkiem, przygotowującym do chwili ciężkiej, uroczystej, w której cierpienie gotowało się stoczyć z życiem ostatnią walkę, walkę na śmierć: stoczyło ją niestety, i odniosło zwycięstwo!...“

„Pora piękna, sucho, dość ciepło. W gronie naszem domowem, tj. z Zosią i Szemeszem, wyszliśmy na przechadzkę za miasto, a wspólnem prowadzeni natchnieniem, zeszliśmy na mogiłki. To odwiedziny do tej, krórąśmy niedawno z oczu stracili!.. Kto klęczał na mogile osoby ukochanej, ten tylko pojmie łzy, które wyciska sieroctwo duszy. A jednak tu na jej grobie lżej, niż gdzieindziej. Łza, spadająca na świeżą mogiłę, zdaje się przenika aż do niej; jest przesłańcem do tego serca, które choć bić na wieki przestało, musi czuć zbliżenie serc pozostałych i odpowiadać miłością za miłość. Jakże tu cicho, jak spokojnie! Natrętna ciekawość obojętnych nie mrozi łzy pod powieką; milczący mieszkańcy tej przestrzeni, zaludnionej umarłymi, nie patrzą na twą boleść, jak na widowisko. Tu wszystko ciche, uroczyste. Krzyż, głaz, kolumna, — ta straż honorowa mogił, milcząca, nieruchoma; zdaje się jednakowoż mieć duszę i przemawiać językiem niedosłyszanym dla ucha materyalnego, ale zrozumiałym dla duszy, w imieniu tych, co spoczywają pod ich opieką: i my żyliśmy i cierpieli, i po nas płakano. Módlcie się za nas, jak i za was wkrótce się pomodlą. Tu wszystko inaczej przemawia do zmysłów, i myśli inną przybierają barwę, bo tu nie świat życia, ale cichy gród śmierci. W tym obrębie wszystko przemawia językiem zgłuszonym wśród zgiełku. To przedmieście rozgraniczające dwa światy. Gwar i wszystkie drobne interesa i namiętnostki, pochwytujące w swój wir doczesne życie człowieka, nie śmią przestąpić tego świętego progu. Dusza w uciszeniu może dosłyszeć echo dźwięków z świata innego. Tu samo przyrodzenie wchodzi w harmonię z duchem nastrojonym wysoko i przemawia do tych uczuć. Wołga, kąpiąc podnóże wzgórza poświęconego, cichym szumem bałwanów, lekko odskakujących od wzniosłego brzegu, zdaje się mruczeć pacierze za umarłych. Fale jej uciekające przemawiają niby do siebie: „tak upływa każde życie, póki nie utonie w oceanie wieczności. To prawo ogólne; czyjaż moc je złamie? Próżno słabość jęczy i boleje, trzeba uledz nieubłaganej konieczności.“ Wietrzyk, łagodnie muskając po twarzy, niby matka, co pieści dziecię zasmucone, zdaje się szeptać do ucha: „ja płynę z niebieskiej krainy, przynoszę ci ztamtąd wieści: tam tak dobrze, tak cicho, tam pokój wiekuisty: chmury i pioruny tylko nisko nad ziemią, tam wieczna pogoda, wieczna wiosna, tam radość bez goryczy i dni bez końca. Wartoż żałować życia? wartoż płakać po niem?“ Modlitwa, samotność, cisza przyrodzenia wywarły wpływ na uczucie. Łzy wprawdzie płynęły jeszcze, ale ich źródło mniej było gorzkie, mniej wzburzone. Myśli zaczęły wychodzić z zamętu i inną przybierać barwę. Światło rzucone z wysoka, inaczej oświecając ziemskie przedmioty, inną im też wartość nadawało. W istocie, pomyślałam sobie, kto wie, czy Bóg, cofając dziecku mojemu dar życia, tak na krótko udzielony, nie wyświadczył jej prawdziwego dobrodziejstwa? Może zasłonił przed większemi cierpieniami? Jej życie było niby napiętnowane krzyżem. Młodość, ta pora, która dla każdego świeci we wstędze żywota różowym promieniem, dla niej przeszła w cierpieniach i trudach. Mogłaż się spodziewać, że jej wróci lato, czego nie dała wiosna? O nie! Kwiaty dla niej jużby nie zakwitły na ziemi. Ona z kwiatów, uzbieranych w wiośnie życia, splotła sobie wieniec nieśmiertelny, który tam dopiero wysoko włożony będzie na jej skronie i nigdy nie zwiędnie.

W takich myślach i uczuciach odeszłam od mogiły dziecka mego. Może ona, dla uciszenia mego żalu, uprosiła je w niebie. Obudził się razem jakiś niesmak, nie tak do życia, jak do świata. Ciężka była myśl, że trzeba wracać do ludzi, do gwaru. Coś mię przywiązywało do tego miejsca, jakby do ojczyzny. Chciałoby się pozostać, zamieszkać, jeżeli nie na niem, to przynajmniej gdzie blisko. Wszak to ojczyzna prochów mojej biednej Paulinki, i ta ojczyzna odjętą jej nie będzie, aż zabrzmi trąba Archanioła. Wtenczas przebudzimy się razem do nowego życia, a gdy oczy moje, po długiej nocy, nanowo ujrzą światło, będę szukać obok siebie dziecka mojego, i rzucę się w jej objęcia, i wszyscy, wszyscy razem, cośmy się kochali, wziąwszy się za ręce, odbywać będziemy wędrówkę do wspólnego kresu, i mam nadzieję w miłosierdziu Bożem, że więcej rozłączeni nie będziemy. Boże ziść nadzieje moje! Daj nam żyć na wieki, razem wszystkim, cośmy związani jednem ogniwem myśli i uczuć, a chwile cierpień, które dziś nami wstrząsają, znikną jak punkt niedostrzeżony w łańcuchu wieków snujących życie bez końca.“

Jest w życiu każdego człowieka pewien przełom duchowy, kiedy moralne sprężyny, pobudzające wolę do działania, pękają lub słabną, a urok życia, wraz z jego nadziejami, rozwiewa się i niknie. Nie mówię tego o życiu duszy, które może być owszem w ciągłym rozwoju, aż do najpóźniejszej starości, ale mam jedynie na względzie prace i zabiegi dążące do zdobycia doczesnego szczęścia, które u znacznej większości ludzi pochłaniają cały niemal zasób moralnych sił i zdolności. Przypatrzywszy się uważnie ukrytym sprężynom działalności ludzkiej, spostrzeżemy, że bogobojni nawet chrześcianie, obok pobudek nadprzyrodzonych, czerpią jeszcze nie małą podnietę do pracy w nadziei pociech lub korzyści, jakich się z doprowadzenia do skutku przedsięwzięć swoich spodziewają; a cóż i mówić o ogromnej masie, która wyłącznie tylko doczesnemi pobudkami powodować się zwykła. Póki nadzieja powodzenia ożywia człowieka, wszystkie trudności, przeszkody, same najboleśniejsze nawet zawody, chwilowo tylko zmartwić i zafrasować go mogą; ale odwagi i wytrwałości zachwiać w nim nie zdołają. Rzuca się on wówczas do innych środków, zmienia plan i narzędzia, otuchy jednak nie traci i praca zawsze dlań dawny swój powab zachowuje. Lecz skoro w głębi duszy zrodzi się przekonanie, że usiłowania jego są próżne, że zamierzonego celu nigdy dopiąć nie potrafi, wówczas opadają mu ręce i życie samo ciężyć mu zaczyna. Jakiej wiary, jak silnego uczucia obowiązku potrzeba wówczas, by na duchu nie upaść i wytrwać na swem stanowisku, pomimo pewności przegranej, ten chyba pojmie, kogo zawody i rozczarowania w szkole nieszczęścia wyćwiczyły. Przełom ten duchowy bywa niekiedy dziełem jednej chwili, jednej bolesnej straty, jeśli cios ugodził w samo ognisko, do którego zbiegały się wszystkie promienie przyświecających sercu nadziei; częściej jednak bywa on dziełem całego szeregu moralnych wstrząśnień, które druzgocąc z kolei wszystkie bożyszcza, którym człowiek w młodości swej hołdował, zostawiają wreszcie w duszy przerażającą pustkę, niczem doczesnem zapełnić się już nie dającą. Tą ostatnią koleją przychodziło rozczarowanie życia dla mojej Matki, która łącząc wielką moc uczucia z rzadką siłą woli, nie łatwo ciosami przeciwnego losu obaloną być mogła *).

*) Dalszy ciąg pamiętnika, obejmuje pod tytułem „Domówienie“ opis ostatnich kilkunastu lat życia matki autora, aż do jej śmierci w r. 1859.

Rosyi, uważać należy, sądząc rzeczy bezstronnie i przedmiotowo, zbliżenie się dopiero co dokonane Austryi do Rosyi, za względnie dla niej korzystne, za powodzenie gabinetu wiedeńskiego, za polepszenie od roku trwającego położenia; zażegnało ono bowiem co najmniej na jakiś czas w dali ukazujące się odosobnienie Austro-Węgier i uczyniło je jednym z głównych czynników systemu, który zastąpił wyłączność niemiecko-austryacką. Zbliżenie to oddaliło zawikłania groźne, do których przygotowania były niedostateczne i korzystnie na ten czas zmodyfikować może, bezużyteczne naprężenie stosunków. Od roku, jakeśmy to kiedyś powiedzieli, stosunek trzech północnych, do siebie mocarstw, przedstawiał się jako prosta geometryczna linia, na której Niemcy stojąc pośrodku, — trzymały za jedną rękę Austryą, za drugą Rosyą. W Skierniewicach linia zaś zakrzywiła się i zamieniła w koło, w którem Austrya trzyma jedną ręką rękę Niemiec, a drugą rękę Rosyi. W tem kole szanse dla niej są równiejsze, niż na owej linii prostej. Konflikt niespodziewany, trudniejszy do wywołania.

Tym sposobem zjazd w Skierniewicach przedstawia się nam jako łagodne i oględne przejście z położenia dawnego, opartego na wyłączności przymierza niemiecko-austryackiego, do nowego; czy długotrwałego i jak długotrwałego, przyszłość dopiero okaże. — W tym samym zapewne nie kierunku ale duchu nastąpiło chwilowe ułagodzenie stosunków między Niemcami a Francyą, i odwiedziny w Warzinie p. de Courcel. Szło prawdopodobnie o zaspokojenie i zapewnienie Francyi, że uwidoczniona w Skierniewicach zmiana stosunku pomiędzy trzema mocarstwami północnemi nie pociąga za sobą koalicyi przeciwko Francyi; być może, iż w tej mierze chciano sobie nadać pozory platonicznego uwzględnienia idealnego przez jakiś czas sprzymierzeńca Rosyi; prawdopodobniej jednak niewyczerpany w swoich kombinacyach ks. Bismark chciał okazać, że działa *en bon prince*, a nie wcale pod naciskiem konieczności, i że w razie danym mógłby tak samo pogodzić się z Francyą, jak się zaprzyjaźnia z Rosyą, że zatem nie potrzebuje się na dzisiaj liczyć z utopiami ks. Gorczakowa i jenerała Skobelewa!

Mówiliśmy zawsze, że, aby ostatecznie zdać sobie sprawę ze zjazdów w Ischl i Warzinie, należy czekać na spotkanie się dworów petersburskiego i wiedeńskiego. I istotnie zjazd w Skierniewicach nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, iż tak w Ischl jak w Warzinie nietylko omawiano ogólne położenie europejskie, ale że ułożono tam najważniejszą dziś część tego położenia, to jest nowy stosunek między trzema północnemi mocarstwami, przypieczętowany zjazdem w Skierniewicach.

Jako główny zatem skutek tego zjazdu, zaznaczyć należy urzędowe, że tak powiemy, i ostateczne zaniechanie wyłączności przymierza niemiecko-austryackiego, a zastąpienie jej jawnem i uwidocznionem zbliżeniem się do siebie trzech dworów północnych, a więc powstanie nowego systemu europejskiego, w którym każde z trzech mocarstw północnych znalazło dla siebie miejsce.

Pozostaje nam jeszcze zbadać okoliczności, wskazówki i symptomata dość liczne, towarzyszące formalnemu dokonaniu tego zwrotu, to jest zjazdowi w Skierniewicach, a następnie opierając się na nich, określić w przybliżeniu powstały między trzema mocarstwami stosunek; wskazać, jaką tu rolę odgrywa dawny sojusz niemiecko-austryacki, zaznaczyć stanowisko każdego z trzech mocarstw w tem kole, które właśnie dopiero co się zamknęło; zastanowić się nad przypuszczalnym charakterem nowego związku czy zbliżenia, oraz nad sprawami, które objął niezawodnie, a do których już niewątpliwie należy chęć poskromienia anarchistów, i nad temi, które mógł objąć lub które wnosić wolno, iż w razie danym objąłby.

Sejm.

Posiedzenia sejmowe.

(Druga sesya V kadencyi sejmowej).

(Posiedzenie IV-te dnia 19 września 1884).

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11 minut 25 i zawiadamia Izbę, że komisya kolejowa ukonstytuowała się i obrała prezesem p. Jaworskiego, zastępcą p. Grosa, a sekretarzem p. Struszkiewicza.

Następnie odczytuje sekretarz Badeni spis pecyj; między innemi:

Ostrów, obszar dworski i Ostrów gmina p. p. W. Dzieduszyckiego w sprawie regulacyi Dniestru.

Towarzystwo pomocy słuchaczów akademii w Leoben p. p. Zolla o subwencyę.

Nowy Targ Wydział pow., p. p. Majera o polecenie Radzie szkolnej krajowej, aby kary za nieposyłanie dzieci do szkoły wpływały do funduszu szkolnego miejscowego, a nie okręgowego.

Obszary dworskie Monasterzec, Tersaków i Mosty, p. p. Grosa w sprawie regulacyi Dniestru.

Lwowskie Towarzystwo oświaty ludowej, p. p. Merunowicza, o subwencyę.

Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda Tarnowska," p. p. Kopycińskiego o zmianę ustawy szkolnej w celu zezwolenia nauczycielom zajmować się pisarstwem gminnem.

Sieniawa gmina i obszar dworski, p. p. Lasockiego o pożyczkę 30.000 złr. na budowę koszar.

Dziesięć gmin pow. Stanisławowskiego, p. p. Góreckiego o zniesienie prawa poboru kopytkowego.

Stowarzyszenie ku wspieraniu uczniów wyznania mojżeszowego w Krakowie, p. p. Rapaporta o subwencyę.

Towarzystwo weteranów z r. 1831, p. p. Podlewskiego o zapomogę.

Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników i dyetaryuszów, p. p. Smolkę o zapomogę.

Olpiński Filip, urzędnik Wydz. kraj. p. p. Czajkowskiego o zaliczkę 2700 złr.

Grybów Wydz. pow., p. p. Skarszewskiego o regulacyę rzeki Biały.

Towarzystwo weteranów z r. 1831 w Krakowie, p. p. Majera o zapomogę.

Biblioteka słuchaczów weterynaryi we Lwowie, p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę.

Sokal miasto, p. p. Polanowskiego o subwencyę 5000 złr. i pożyczkę 5000 złr. na budowę szkoły żeńskiej.

Petycye te poodsyłano bez dyskusyi do odnośnych komisyj.

Przy wyborze jednego uzupełniającego członka do komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, na 79 głosujących otrzymał głosów 75 p. Jędrzejowicz Edward.

Z kolei odczytuje sprawozdawca p. Żywicki sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego, w przedmiocie projektu ustawy budowniczej dla król. stoł. miasta Lwowa.

P. Pietruski wnosi przyjęcie ustawy *en bloc*.

Sprawozdawca, zgadza się, lecz zauważa, że dla uzyskania sankcyi, ustawa musi być odczytaną.

Po odczytaniu całej ustawy zabiera głos JE. pan Namiestnik, i żąda bliższego określenia §. 1, §. 51, oraz zmiany części małej wstępu do ustawy i §. 54 i 75.

Po naradzie sprawozdawcy z komisyą i oświadczeniu, że zgadza się na te poprawki, uchwalono całą ustawę w drugiem czytaniu, z następującemi zmianami:

1) We wstępie, zamiast: Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego i t. d... „nadaję," zmieniono na „wydaję" dla król. stoł. itd.

2) Do §. 1 po słowach: placów publicznych itp. roboty, dodano: „Obręb gminy miasta Lwowa obejmuje wszystkie w katastrze podatkowym lub księgach gruntowych miasta zapisane realności."

3) W §. 29, zamiast słów: „w odleglejszych zaś mogą być zabezpieczone parapetem najmniej 1. m. wysokim," wstawiono „w odleglejszych zaś powinny być zabezpieczone parapetem przynajmniej 1. m. wysokim."

4) Opuszczono w §. 51 cały ustęp od słów: „Gdzie w wychodkach i t. d... do słów, z rynien dachowych."

5) Wreszcie w §. 75 opuszczono: „i 55," i wstawiono słowa: „pod względem usunięcia rozmaitego rodzaju przedmiotów" i t. d.

Następnie stawia p. Ludwik Wodzicki wniosek wybrania komisyi powodziowej z 15 członków.

Izba uchwala nagłość, poczem wnioskodawca motywuje w kilku słowach potrzebę komisyi, która obok załatwiania spraw powodziowych, mogłaby zająć się skutecznie i regulacyą rzek. Dwie te sprawy stoją ze sobą w najściślejszym związku, a tylko prace osobnej komisyi będą mogły wydać dodatnie rezultaty. Z tego samego powodu wnosi mówca odesłanie kilku petycyj w sprawie regulacyi rzek, przydzielonych komisyi gospodarstwa krajowego, do nowo obrać się mającej komisyi powodziowej.

Izba uchwala oba te wnioski, poczem, zgodnie z wnioskami komisyi petycyjnej (sprawozdawca p. Płaziński) przechodzi do porządku dziennego, nad petycyami: Jana Gintera o stabilizacyę na posadzie maszynisty w gmachu sejmowym, Maryi Kolmanowej (sprawozdawca p. T. Rozwadowski) o zapomogę, Maskalika o stabilizacyę na posadzie maszynisty w szpitalu św. Łazarza, Krzyżanowskiego maszynisty na Kulparkowie tej samej treści, i Błażowskiego, właściciela Targowicy, o zwolnienie od konkurencyi kościelnej.

C. k. Rządowi odstąpiono petycye: gminy Zborze o unieważnienie licytacyi na prawo polowania na obszarach gminnych, Stanki o wyjednanie u Rządu opustu czynszu dzierżawnego z myta rządowego, gminy Chyrów o przeniesienie rogatki, i gminy Piwniczny o utworzenie posterunku żandarmeryi.

Wreszcie przekazano Wydziałowi krajowemu petycyą Kędzierskiego o ochronę lasów gminnych, i na wniosek p. Wodzickiego Ludwika odesłano do komisyi powodziowej projekt inżyniera Lipczyńskiego, mający na celu ochronę od powodzi.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje następnie interpelacyę do c. k. Rządu p. Matkowskiego i towarzyszy, w sprawie otwarcia ruchu na kolei z Husiatyna do Stanisławowa.

JE. p. Namiestnik wyjaśnia, że Rząd baczy pilnie, aby przedsiębiorcy budowy tej kolei dotrzymali terminu, i że jest wszelka nadzieja, iż linia od Żywca po Buczacz, będzie oddana do publicznego użytku już w pierszych dniach października. Dalsza przestrzeń, do Husiatyna, gdy spór między zarządem budowy, a właścicielem Husiatyna został właśnie roztrzygnięty, zostanie również do końca października wykończona.

Dalej odczytuje sekretarz wniosek p. Wojciecha Dzieduszyckiego:

Zważywszy, że w kraju naszym znaczna część gmin jest dotąd pozbawioną jakiejkolwiekbądź szkoły i że przy dzisiejszym stanie ustawodawstwa krajowego, a z uwagi na finansowe położenie kraju, rychłe zaradzenie tej potrzebie nie jest możliwem; zważywszy, że już oddawna ustaliło się w kraju i w Sejmie przekonanie, że dzisiejsze szkoły nie odpowiadają w dostatecznej mierze rzeczywistym potrzebom ludu naszego i że trzeba je skierować na tory bardziej praktyczne, rokujące trwalszy pożytek, tem samem, że nauczyciel podając naukę, wskaże równocześnie uczniowi przyszłe jej zastósowanie w życiu; zważywszy, że mianowicie szkoły wydziałowe dla chłopców się okazały zupełnie niepraktycznemi w dzisiejszym swoim ustroju, i domagają się radykalnej reformy; zważywszy wreszcie, że Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem uchwalił już w przeszłym roku jednomyślnie ustawy, mające na celu zaradzenie powyż wymienionym brakom, że jednak te ustawy nie otrzymały sankcyi;

Wys. Sejm raczy uchwalić:

I.

Ustawa z dnia..... mocą której zostają zmienione niektóre postanowienia z dnia 23 maja 1873 (dz. ust. państwa l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci:

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Tytuł I.

Niżej wymienione artykuły ustawy z dnia 23 maja 1873 (dziennik ustaw państwa l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, przestają odtąd obowiązywać. Artykuły te mają na przyszłość opiewać jak następuje:

Art. 4. Liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej będzie się stósować do liczby jej uczniów.

Jeżeli liczba uczniów dosięga 80 przez trzy następujące po sobie lata, należy się postarać bezwarunkowo o drugiego nauczyciela; o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie 160, i w tym stosunku dalej. Przy nauce półdniowej liczy się stu uczniów na jednego nauczyciela.

Art. 5. Szkoła pospolita o czterech najmniej nauczycielach powstanie tam, gdzie liczba uczniów dosięgnie w trzech następujących po sobie latach najmniej 320 i gdzie Rada szkolna krajowa uzna potrzebę istnienia takiej szkoły. Gdzie liczba uczniów będzie wynosić przez trzy następujące po sobie lata 400, tam muszą być czterej nauczyciele ustanowieni.

Każda nowa szkoła wydziałowa powstanie wskutek osobnej ustawy krajowej, która także orzecze o charakterze tej szkoły i o środkach pieniężnych, zapomocą których szkoła ta ma być założoną i utrzymywaną.

Art. 6. Oprócz szkół ludowych etatowych, można zakładać szkoły filialne, w których nauczyciele młodsi będą udzielać naukę:

Szkoły takie powstaną:

a) tam, gdzie najbliższa szkoła ludowa nie jest wprawdzie więcej, jak na cztery kilometry odległą, lecz wskutek miejscowych przeszkód, czy to stale, czy też na dłuższy przeciąg czasu mniej dostępną; *b)* tam, gdzie odległość od najbliższej szkoły przenosi wprawdzie 4 kilometry, ale liczba dzieci nie jest stosunkowo znaczna; *c)* wreszcie, tymczasowo tam, gdzie zasoby gminy i przeznaczone na cele szkolnictwa ludowego fundusze okręgowe nie wystarczają na założenie szkoły etatowej; chociaż zresztą zachodzą okoliczności, w artykule I wyrażone.

Art. 7. Władze szkolne będą miały na uwadze, iż należy się przedewszystkiem zakładać szkoły filialne przynajmniej we wszystkich gminach, w których niema dotąd szkoły. Ma to się jednak stać bez uszczerbku zorganizowanych już szkół etatowych.

Art. 41. Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej ustaje z ukończonym 12 rokiem życia, jedynie pod warunkiem, jeżeli uczeń udowodni dostateczną biegłość w gałęziach nauki, przepisanych dla szkół ludowych.

Wolno jednak uczęszczać do szkoły także po upłynionym 12 roku życia, każdemu, choćby dopełnił powyższy warunek.

Po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej, winien każdy przez trzy lata jeszcze uczęszczać na kursa nauki dopełniającej.

Tytuł II.

Art. I. Polecam wykonanie niniejszej ustawy mojemu Ministrowi oświecenia.

II.

Ustawa z dnia . . . o ustroju publicznych szkół ludowych, a mianowicie szkół wydziałowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. 1. Celem szkół ludowych pospolitych, ma być nietylko udzielenie młodzieży wiadomości potrzebnych dla każdego człowieka, ale niemniej przygotowanie do praktycznego życia, dokonane z uwzględnieniem stosunków miejscowych.

Uczeń, który ukończy czwartą klasę szkół ludowych pospolitych winien być przygotowany do szkół średnich.

Nauka w każdej szkole winna tworzyć osobną zaokrągloną całość.

Uczeń przejdzie zazwyczaj z każdym rokiem do wyższego stopnia nauki. Podział młodzieży na klasy lub oddziały będzie zależał od ilości nauczycieli.

Nauka półdniowa zostanie zaprowadzona w szkołach jedno, dwu, i trzyklasowych.

Art. 2. Młodzież uzupełni naukę pobraną w szkołach ludowych pospolitych na kursach nauki dopełniającej.

Nauczyciel będzie udzielał tej nauki w godzinach, w których uczniowie będą wolni od zajęć praktycznych, a to w szkołach 1, 2 i 3-klasowych, co najmniej przez 4, w szkołach 4, 5 i 6 klasowych, co najmniej przez sześć godzin tygodniowo.

Na kursa tej nauki wolno uczęszczać aż do skończonego 20go roku życia.

Art. 3. Przedmiotami nauki dopełniającej są: *a)* Ćwiczenia w czytaniu, przedewszystkiem w zbiorach przeznaczonych na ten cel, a obejmujących także wiadomości z historyi, geografii i nauk przyrodniczych; *b)* najpospolitsze ogólne wiadomości o stylistyce praktycznej; *c)* treściwy wykład o organizacyi władz i konstytucyi państwa; *d)* rysunki z szczególnem zastósowaniem do życia praktycznego; *e)* rachunkowość pojedyncza; *f)* najważniejsze wiadomości z zakresu gospodarstwa wiejskiego i ubocznych jego gałęzi, lub też technologii najważniejszego przemysłu miejscowego.

Art. 4. Plany nauki dla szkół ludowych pospolitych i kursów nauki dopełniającej, zostaną sporządzone w sposób prawem przepisany w myśl artykułów 1 i 3 niniejszej ustawy, z uwzględnieniem rozmaitości stosunków miejscowych, tudzież potrzeby nauki robót ręcznych.

Art. 5. Szkoły wydziałowe będą istnieć w kraju dla dalszego kształcenia uczniów, którzy nie zamierzają się udać do szkół średnich po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej.

Szkoły wydziałowe będą osobne dla chłopców, a osobne dla dziewcząt. Mogą mieć dwie, trzy, lub cztery klasy. Każdej klasie odpowiada rok nauki. Prócz dyrektora i katechety — musi być osobny nauczyciel, ustanowiony dla każdej klasy.

Liczba godzin tygodniowej nauki wynosi w każdej klasie 24 do 30.

Art. 6. Przedmiotami nauki w każdej szkole wydziałowej będą: *a)* nauka religii, *b)* nauka języków, *c)* geografia i historya, *d)* rachunki i rachunkowość pojedyncza, *e)* rysunki z wolnej ręki i rysunki geometryczne, *f)* kaligrafia, *g)* muzyka albo śpiew.

Wstęp do tych szkół będzie dozwolony po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej.

Art. 7. Szkoły wydziałowe dla chłopców będą przygotowywać uczniów swoich do zawodu przemysłowego albo rolniczego. Przedmiotami nauki w tych szkołach będą obok wyliczonych w artykule 6: *a)* technologia albo gospodarstwo wiejskie, *b)* gimnastyka, *c)* ćwiczenia mechaniczne.

Art. 8. Celem nauki w szkołach wydziałowych żeńskich ma być ogólne wykształcenie, nie pomijając jednak potrzeb praktycznych.

Przedmiotami nauki w tych szkołach będą obok wyliczonych w artykule 6: *a)* technologia albo gospodarstwo wiejskie, *b)* gimnastyka, *c)* ćwiczenia mechaniczne.

Art. 8. Celem nauki w szkołach wydziałowych żeńskich ma być ogólne wykształcenie, nie pomijając jednak potrzeb praktycznych.

Przedmiotami nauki w tych szkołach, oprócz wyliczonych w artykule 6, jako przedmioty obowiązkowe: *a)* historya literatury, przedewszystkiem ojczystej; *b)* nauka gospodarstwa domowego i robót kobiecych, *c)* higiena w zakresie obszerniejszym, jak w szkołach dla chłopców; jako przedmioty nadobowiązkowe: *d)* gimnastyka i tańce, *e)* nauka obcych języków.

Art. 9. Plany nauki zostaną wygotowane dla każdej pojedynczej szkoły wydziałowej, w sposób ustawami przepisany, mając na uwadze praktyczny cel szkoły i stosunki, w których uczniowie prawdopodobnie żyć będą.

Teraz istniejące szkoły wydziałowe dla chłopców zostaną w przeciągu czterech lat najdalej zwinięte albo przemienione w nowe szkoły wydziałowe o charakterze przemysłowym, albo rolniczym.

Nauka w szkołach wydziałowych dla chłopców będzie się stawać coraz bardziej praktyczną w miarę postępu swojego.

Art. 10. Praktyczne kursa specyalne mogą być połączone ze szkołami wydziałowemi.

Art. 11. Kursa dla dorosłych, mające na celu dalsze rozwinięcie wiadomości nabytych w szkole ludowej, mogą powstać w miejscach, gdzie istnieją szkoły ludowe.

Nauczyciele, którzy będą nauki na tych kursach udzielać, mają za to prawo do osobnej nagrody.

Art. 12. Polecam wykonanie niniejszej ustawy Mojemu Ministrowi oświecenia.

Wnioskodawca
Wojciech Dzieduszycki.

Mieczysław Rey, Jerzy Czartoryski, Wierzbicki, St. Stadnicki, Struszkiewicz, Dembowski, Jaworski, W. Sapieha, Matkowski, Zawadzki, Dzieduszycki Tadeusz, R. Czartoryski, Czajkowski, Mieroszowski, Kopyciński, Abrahamowicz, Lasocki, Onyszkiewicz, Małecki, Władysław Koziebrodzki, S. Badeni, Gorayski, St. Tarnowski, St. Tarnowski (junior), Wład. Wolański, Weissman, Romanowicz.

Następnie odczytuje sekretarz Badeni wniosek p. Skałkowskiego w sprawie regulacyi doliny górnego Dniestru. Wnioskodawca żąda następującej uchwały: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił bezzwłocznie do wypracowania ostatecznego projektu regulacyi doliny górnego Dniestru i jego dopływów, przeprawadził rokowania z c. k. Rządem, względem przyczynienia się Skarbu państwa do kosztow tej regulacyi i przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy, normującej stosunek, w jakim do kosztów nieszkodliwego odprowadzenia wód górnego Dniestru przyczynić się ma Skarb państwa, fundusz krajowy i interesowani, tudzież określający sposób wykonania tych robót regulacyjnych."

Dalej odczytuje sekretarz wniosek p. Władysława Koziebrodzkiego w sprawie unormowania ustaw dotyczących cmentarzy. Wniosek kończy się rezolucyą następującej treści:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ściśle zbadał ustawodawcze stosunki i administracyjne przepisy, dotyczące cmentarzy wszystkich wyznań w Galicyi, i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski, celem uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzeniania, utrzymywania, jakoteż dozorowania cmentarzy.

Wreszcie odczytuje sekretarz interpelacyę p. Gorayskiego do c. k. Rządu:

Nafta kaukaska skutkiem ułatwionych środków komunikacyjnych w obrębie państwa rosyjskiego, zaczęła w ostatnich czasach w wielkich ilościach przybywać przez Galicyę, nietylko na targi środkowej Europy, ale także i do Wiednia i do Galicyi samej. Obecnie nastąpiło już obniżenie dla tejże nafty taryf kolei Karola Ludwika i Północnej tak, że z Brodów i Podwołoczysk do Wiednia o 11 i 13%, transito zaś do Prus o 46 i 49% taniej nafta rosyjska przewóz opłaca, co musi wpłynąć przygnębiająco na przemysł krajowy, który z targu tutejszego i wiedeńskiego w zupełności wyrugowanym być może. Obawa ta jest tem więcej uzasadnioną, ile że teraz właśnie toczą się znowu układy między zarządami kolei rosyjskich, niemieckich, węgierskich i austryackich, o dalsze przyznanie znacznych ulg transportowych dla nafty kaukaskiej.

Ponieważ ta sprawa dla krajowego przemysłu naftowego jest wielkiej doniosłości, a niebezpieczeństwo grożącem, — Wys. Rządowi zaś zarówno, jak naszym przedsiębiorcom, zależeć powinno na obronie produkcyi krajowej wobec obcej konkurencyi, pozwalamy sobie zapytać:

Czy wysoki Rząd ma wiadomość o toczących się układach taryfowych dla nafty kaukaskiej — i

Czy byłby skłonnym do użycia swojego wpływu, żeby taryfy dla krajowych produktów naftowych zniżone i w stosunku do odległości od miejsca produkcyi z taryfami dla nafty kaukaskiej zrównane zostały?

Gorayski.

Ochrymowicz, Żarski, J. Czartoryski, Onyszkiewicz, Słonecki, Płaziński, Henzel, Skrzyński, Mieroszowski, K. Badeni, Lasocki, Czerkawski, Torosiewicz, Żywicki, Max, Waygart, Hausner, E. Wolański, J. Stadnicki, Weissmann, L. Chrzanowski, Ludwik Wodzicki, J. Tarnowski, Wierzbicki, Matkowski, Scipio, Jaworski, Abrahamowicz, Stanisław Tarnowski junior, Madeyski, Augustynowicz, Popiel, Tyszkiewicz, Skałkowski, Stan. Badeni, W. Struszkiewicz, X. Sawa, Zamoyski, Golejewski, Romanowicz, Chamiec, Merunowicz.

Następnie zamyka Marszałek posiedzenie o godz. 1 minut 30, naznaczając następne na poniedziałek 22 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

Porządek dzienny.

1) Trzecie czytanie projektu ustawy budowniczej dla miasta Lwowa.

2) Wybór komisyi powodziowej z 15 członków.

3) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. Sprawozdawca p. *Wereszczyński.*

4) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju. Sprawozdawca p. *Wereszczyński.*

5) Pierwsze czytanie wniosku p. Dzieduszyckiego w sprawie zmiany krajowych ustaw szkolnych.

6) Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego w sprawie regulacyi górnego Dniestru.

7) Pierwsze czytanie wniosku p. Wł. Koziebrodzkiego w sprawie przepisów o urządzeniu cmentarzy.

8) Sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia obowiązującej krajowej ordynacyi wyborczej z 26 lutego 1861 r. Sprawozdawca p. *Fruchtmann.*

9) Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku p. Wł. Koziebrodzkiego w przedmiocie przymusowej asekuracyi budynków szkolnych. Sprawozdawca p. *Zoll.*

10) Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Zolla, w przedmiocie zmiany obowiązujących przepisów egzekucyjnych. Sprawozdawca p. *Zoll.*

11) Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o petycyi Towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie, z projektem ustawy w sprawie niszczenia kanianki i szkodliwych ostów. Sprawozdawca p. *Struszkiewicz.*

12) Sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyach: a) gminy Otynii i innych o utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Otynii; b) gminy Czerteż o wydzielenie jej z powiatu politycznego Żydaczowskiego, a przydzielenie do powiatu politycznego Kałuskiego; c) gminy Stankowy, co do wydzielenia jej z powiatu politycznego w Żydaczowie, sądowego w Żurawnie, a przydzielenie do powiatu politycznego i sądowego Kałuskiego. Sprawozdawca p. *Siengalewicz.*

Sprawozdania Wydziału krajowego o udzielenie zezwolenia na pobór opłat mytniczych:

A. Radzie powiatowej w Wieliczce: a) od mostu na rzece Wildze, przy drodze gminnej Podgórsko-Kobierzyńskiej; b) na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej.

B. a) Radzie powiatowej w Borszczówce, na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka, w Germakówce; b) Radzie powiatowej w Mielcu, od mostu na drodze powiatowej Mielec-Radomyśl, w Zgórsku; c) Radzie powiatowej w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, w Krukienicach; d) Radzie powiatowej w Łańcucie, od mostu na rzece Rudzie (inaczej Trzebosicy).

C. a) obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czułowicach, powiatu Rudeńskiego, od mostu na rzece Wereszycy; b) obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku, powiatu Brodzkiego, od mostu przez rzekę Styr; c) gminom wspólnie z obszarami dworskiemi w Delatynie i w Zarzyczu, powiatu Nadworniańskiego, od mostu na rzece Prucie; d) obszarowi dworskiemu w Dobrotworze, powiatu Kamioneckiego, od mostu przez rzekę Bug.

D. Obszarowi dworskiemu powiatu Mieleckiego od przewozów na rzece Wisłoce: a) w Brzyściu; b) w Podleszanach; c) w Woli Mieleckiej; d) w Gawłuszowicach; e) obszarowi dworskiemu w Szczurowicach, powiatu Brodzkiego, od przewozu przez rzekę Styr; f) obszarowi dworskiemu w Wysocku, powiatu Jarosławskiego, od przewozu na rzece Sanie.

E. a) Obszarowi dworskiemu w Surmaczówce, powiatu Jarosławskiego, od mostu na rzece Lubaczówce; b) obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Radawie, powiatu Jarosławskiego, od mostu na rzece Lubaczówce; c) gminie Kańczugi, powiatu Łańcuckiego, od mostu na rzece Mleczce.

F. Gminie miasta Tarnopola na dalszy pobór myta kopytkowego. Sprawozdawca p. *Badeni.*

G. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Surochowie, powiatu Jarosławskiego, od mostu na rzece Szkle. Sprawozdawca p. *Wereszczyński.*

KORESPONDENCYA „CZASU."

Warszawa 16 września.

Strona zewnętrzna zjazdu skierniewickiego, jedynie dostępna dla oka i ucha sprawozdawców i korespondentów, całkowicie wyzyskaną została przez telegraf. Stronę wewnętrzną, powody zebrania monarchów i przedmiot pięciogodzinnych narad trzech ministrów, któż zgłębić i odgadnąć zdoła? Nie będąc kongresem, zjazd ten jest czemś więcej niż odwiedzinami; pod koniec stulecia przypomina on tę sytuacyę europejską w pierwszej połowie naszego wieku, kiedy spotkanie monarchów tych samych trzech państw w Münchengrätz, Veronie lub Ołomuńcu, regulowały równowagę świata i rozstrzygały wszystkie bieżące sprawy.

Odmienną jednak, a bardzo znaczącą jest okoliczność wyboru miejsca i tła, na jakiem spotkanie się to odbyło. Że z pominięciem etykiety i zwyczaju, cesarz Franciszek Józef przybył na terytoryum imperyum rosyjskiego, to mogło być ustępstwem w formie ze względu na ostrożności, jakich w tym stopniu rozwinąć nie można było na terytoryum austryackiem lub niemieckiem. Co jednak jest charakterystycznem, że Aleksander III przyjmując swych sąsiadów na ziemi polskiej, nie uległ wpływom tego stronnictwa, które radeby wmówić w Europę, że dzieło rusyfikacyi w krajach przywiślańskich w pełni dokonane. Przeciwnie, jak podczas pobytu Aleksandra III w Warszawie, wbrew miejscowym sferom rządowym, szukano zbliżenia do społeczności polskiej — tak też polską dekoracyę wysunięto w Skierniewicach podczas przyjęcia monarchów. Prawda, że dekoracya ta służyła do teatru, ale i to nie jest bez znaczenia. Zaproszenia na przedstawienie układał książę Trubeckoj, wraz z ochmistrzem ks. Golicynem i w. ochmistrzynią ks. Koczubej.

Stosunek liczebny najlepiej wskaże charakter tego dworskiego przyjęcia. Miejsc w teatrze było zaledwie na 180 do 190 osób; świta trzech monarchów dostarczyła kontyngensu do sali teatralnej 108 osób. Zostawało więc zaledwie osiemdziesiąt kilka krzeseł dla gości zaproszonych — z tych 60 zaproszeń otrzymali Polacy — świat urzędowy warszawski, jenerałowie i inni dygnitarze rosyjscy nie należący do świty przybyłej z Petersburga, zaspokoić się musieli dwudziestu krzesłami. Przy takim rozdziale, nie trzymano się tu rangi i stopnia, bo kiedy z dam rosyjskich było zaledwie kilka (ks. Koczubej, panie: Hurko, Mengden, Starynkiewicz i Musin-Puszkin), damy polskie zaproszono bez względu na tytuł i dekoracyę. Większość tych pań, które się przedstawiały na balu

w zamku, otrzymały zaproszenie do Skierniewic (hr. Józefowa Krasińska z hr. Stadnickich, hr. Rodrygowa Potocka, hr. Augustowa Ostrowska i p. Feliksowa Sobańska — nie wymieniamy tu tych pań, które posiadają tytuły dworskie). To samo się tyczy obywateli polskich. Widoczna więc była intencya stwierdzenia, że cesarz Aleksander III przyjmuje swych sąsiadów w kraju polskim, otoczony polskiem społeczeństwem.

Na zapytanie ks. Bismarka, czy przybyli z Warszawy goście należą do świata urzędowego — siedząca obok dama dworu petersburskiego, odpowiedziała: *non, c'est l'aristocratie polonaise.*

Zapisuję fakt, który daje pole do szerokich domysłów, nie wyprowadzając z niego zbyt optymistycznych dla Warszawy i Królestwa polskiego zapowiedzi. To dopiero dekoracya, którą z drugiej strony uzupełniały tańce narodowe polskie w strojach ludowych: Krakowiak, mazur i kujawiak, oraz węgierski czardas. Gdy mazura zagrano, i pojawiły się ochocze pary baletników w strojach ludu mazowieckiego, pierwszy cesarz Aleksander dał hasło do oklasków, podobnież gdy odtańczono czardasza.

Po gości warszawskich przybył osobny pociąg; przedstawienie odbyło się w sali, którą ks. Bariatyński z dawnego dworca kolei zamienił na scenę, a więc w pewnej odległości od pałacu, gdzie mieszkali dostojni goście. W pół godziny po przybyciu osób zaproszonych, weszli do sali monarchowie: Cesarz Wilhelm mocno pochylony, ale z wyrazem zadowolenia i ożywienia podawał ramię Cesarzowej, Cesarz austryacki miał wyraz zmęczenia i mniej niż przed dwoma laty w Krakowie swobody w obliczu; niezgrabny mundur jenerała rosyjskiego ujmował piękności i wrodzonego majestatu postawy; prowadził on w. księżnę Włodzimierzową. Ogólna uwaga zebranych od monarchów, przechodziła na księcia Bismarka, który także wydawał się być znużonym, choć z wielkim ożywieniem rozmawiał, to z p. Giersem to z hr. Kalnokim. Witając kogoś ze znajomych, książę kanclerz niemiecki rzekł: *ces voyages me fatiguent, vu l'état de ma santé, mais s'est mon souverain qui me traine avec et je dois suivre sa volonté et ses goûts.* Wyznanie to może tym razem dać powód do komentarzy.

Mistrze ceremonij wskazywali gościom miejsca. W pierwszym rzędzie przeznaczonym dla monarchów, książąt krwi i ministrów znalazły umieszczenie cztery damy polskie: ks. Antoniowa Radziłłowa, z domu Castélane, hr. Roztworowska, hr. Kossakowska i ordynatowa Zamoyska. Drugi rząd krzeseł niemal wyłącznie zapełniło towarzystwo polskie, a w następnych jenerałowie i wyżsi urzędnicy. Cesarzowa miała suknię różową lśniącą od drogich kamieni.

Przedstawienie jak wiadomo ograniczyło się na choreograficznych i koncertowych popisach.

Gdy kurtyna spadła — nastąpiło w foyer teatralnem przedstawienie gości zaproszonych, ale tylko Cesarzowej. Funkcye ochmistrza pełnił hr. Tomasz Zamoyski. Nie powtórzyły się tu usterki, jakiemi odznaczało się urządzenie balu na zamku warszawskim. Bez przesady powiedzieć można, że jakby w Skierniewicach obok monarchów przybyłych, chciano ugościć przedstawicieli społeczności polskiej, tak wielka była uprzejmość i wyszczególnianie ze strony Cesarzowej i jej dworu dla gości warszawskich.

Pomiędzy pominiętemi w zaproszeniach dygnitarzami rządowymi był także p. Apuchtin, wraz z swym zastępcą. Upomniał się on o to pominięcie u ks. Galicyna, który obiecał przypomnieć cesarzowi, ale nazajutrz oświadczył, że Cesarz zapytany o zaproszenie p. Apuchtina wyraził się *ne nużno* (niepotrzeba). Jakoż naczelnik wychowania publicznego w kraju, który oświadczył Cesarzowi w zakładzie głuchoniemych, że nie mówi po polsku, nie był na przedstawieniu w Skierniewicach. Po mieście krążą już pogłoski, dotąd nie stwierdzone, że się podał do dymisyi.

Po przedstawieniu pań i panów przybyłych z Warszawy, zaproszono gości do sali jadalnej, gdzie zastawiony był bufet.

Donosiłem już, że w czasie rewij i polowań koło Modlina wypadło śniadanie dla Cesarstwa w Popowie. Właściciel tej majętności p. Stanisław Skarżyński urządził piękny namiot w kształcie bramy tryumfalnej złożonej z liter cesarskich *A* i *M* w wieńcach z kwiatów i ofiarował Cesarzowej wspaniały bukiet. Drugi odpoczynek wypadł w Zegrzu majętności księstwa Maciejów Radziwiłłów. W obu miejscach właściciele otrzymali zaproszenie do stołu cesarskiego, i odszczególniani byli oznakami niezmiernej uprzejmości. Cesarz był bardziej rozmownym niż zwykle i okazywał wielkie zajęcie stosunkami gospodarskiemi w Królestwie. Dziwił się i chwalił że obywatele polscy sami na wsiach gospodarują, podczas gdy panowie rosyjscy wypuszczają ziemię w dzierżawy. W Jabłonie Cesarstwo zatrzymali się u bramy parku — gdzie ich powitała hrabianka Natalja Potocka ofiarując bukiet. Cesarzowa dziękując ucałowała *la belle chatelaine*, jak się wyraziła.

Dziś zrana dwaj sąsiedni monarchowie ze swymi ministrami odjechali — wyjechał także w. ks. Włodzimierz z żoną. W. książę, mający bardzo dumną postawę, zastósował się tak na balu w Warszawie, jak na przedstawieniu w Skierniewicach do ogólnego tonu uprzejmości — przedstawiał on się kilku damom polskim i dłużej z niemi rozmawiał. P. Giers szukał także znajomości kilku znakomitszych obywateli polskich.

Cesarstwo rosyjscy pozostają jeszcze cztery dni w Królestwie. Ze Skierniewic udają się na polowania w lasach Tomaszowa, niegdyś dóbr marszałka Ostrowskiego. W Warszawie już się nie zatrzymają — tylko na dworcu kolei warszawsko-petersburskiej na Pradze ma się odbyć pożegnalne przedstawienie, i z tego powodu wiele osób przybyłych z prowincyj przedłuża w Warszawie swój pobyt.

Zgoła na całej linii widoczna zmiana usposobienia. Czy to tylko gra dyplomatyczna, aby okazać sąsiednim mocarzom, że cesarz rosyjski dobre z swymi polskimi poddanymi zachowuje stosunki — czy także zamiar zmian i ulg w położeniu naszego kraju? — Bądź co bądź, powiew od północy zmieniony. Świadczą o tem dzienniki rosyjskie, gdy niektóre nam nieszczędzą komplementów — i co najdziwniejsza, wobec zjazdu Skierniewickiego zachęcają Polaków, aby zapominając doznanych przykrości, stali się przednią czatą w obronie przeciw germanizmowi. Tak pisze dziś *Kurjer Ruskij.*

Wszystko to tak niespodziewane, że wydaje się być niemal mistyfikacyą. Czekajmy na fakta, które tych usposobień pojednawczych byłyby stwierdzeniem. To jedno zdaje się pewnem, że insynuacye *N. fr. Presse* i organów nam wrogich niesprawdziły się, że w Skierniewicach zajmowano się może socyalistami i nihilistami, ale nie było mowy o solidarnem postępowaniu przeciw Polakom. — Jesteśmy może piłką w tej chwili, jak byliśmy nią tylokrotnie, którą p. Giers chciałby wyrwać p. Kalnokiemu — a którą w górę podrzuca książę Bismark.

Rzecz bardzo charakterystyczna, że jeden tylko cesarz Franciszek Józef, którego szczerość uczuć dla Polaków doświadczona i uznana, nie miał w swym orszaku Polaka. Całe grono arystokracyi polskiej znalazło się jako w swoim kraju i swoim mieście tak w Warszawie jak i w Skierniewicach, a cesarzowi Wilhelmowi towarzyszył ks. Antoni Radziwiłł. Rozmawiał on także wiele z dawną swoją znajomą panią Karską z domu Podoską, która podobieństwu ze zmarłą córką cesarza Wilhelma zawdzięcza stosunek przyjaźni i listownej korespondencyi z sędziwym monarchą.

Polit. Corr. donoszą z Warszawy, że cesarz Franciszek Józef z powodu odwiedzin dworu rosyjskiego w Skierniewicach i spotkania się tamże z cesarzem Wilhelmem, udzielił następujących odznaczeń:

Rosyjski minister spraw zagranicznych Giers, minister dworu hr. Woroncow-Daszkow i ambasador w Wiedniu ks. Łobanow-Rostowsky otrzymali wielkie krzyże orderu św. Szczepana; minister wojny jenerał Wannowsky, jenerał-gubernator Hurko i jenerał-adjutant Wojejkow otrzymali order Leopolda I klasy; jenerał-adjutant Czerewin i ks. Wittgenstein otrzymali order żelaznej korony pierwszej klasy, jenerał Puszkin i szef kancelaryi w ministerstwie spraw zagranicznych w Petersburgu hr. Lamsdorf otrzymali wielkie krzyże orderu Franciszka Józefa, a adjutant przyboczny hr. Benkendorf, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Szef rosyjskiego pułku, którego właścicielem jest cesarz Franciszek Józef, jenerał Panjutin, otrzymał tabakierkę z portretem i brylantami, również jenerał-adjutant Richter i marszałek dworu cesarza Aleksandra III, ks. Jan Galicyn, otrzymali tabakierki z cyframi cesarskiemi, a wojskowy *attaché* w Wiedniu, pułkownik bar. Caulbars, order Leopolda II klasy.

Z panów należących do świty niemieckiego Cesarza, otrzymali następujące odznaczenia: Jenerał Werder i jenerał-adjutant ks. Radziwiłł, order Leopolda I klasy, hr. H. Bismark, przez swego monarchę na stopień majora awansowany, order żelaznej korony I klasy, adjutant przyboczny hr. Bornsdorf, order żelaznej korony II klasy, hr. Wilhelm Bismark', awansowany przez swego monarchę na stopień kapitana, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą. Szef wojskowej kancelaryi niemieckiego Cesarza, jenerał Albedyll, otrzymał tabakierkę z cyfrą cesarską w brylantach.

Panowię ze świty cesarza Franciszka Józefa, otrzymali następujące odznaczenia: Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky wielki krzyż orderu św. Andrzeja, ambasador w Peterburgu hr. Wolkenstein brylanty do wielkiego krzyża orderu Aleksandra Newskiego, jenerał-adjutant bar. Mondel, wielki krzyż orderu Aleksandra Newskiego, wojskowy *attaché* w Petersburgu, major Klepsch, przyboczni adjutanci bar. Fliesser i hr. Rosenberg, tudzież radca sekcyjny Aerenthal, krzyże komandorskie orderu św. Anny, szef politycznych ekspedycyj Klyucharych, krzyż komand. orderu ś. Stanisława. Prócz tego otrzymali od cesarza Wilhelma hr. Rosenberg i bar. Fliesser, krzyże komandorskie pruskiego orderu korony z brylantami, wojskowy *attaché*, major Klepsch, krzyż komandorski orderu korony, bar. Aerenthal order czerwonego orła III klasy, Klyucharych, order czerwonego orła IV kl., a bar. Mondel otrzymał upominek.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 9go września b. r. zamianował dziekana okręgowego i rzymsko-katolickiego proboszcza w Jodłowie, Jana Kolbuszewskiego, kanonikiem honorowym kapituły przemyskiej obrządku łacińskiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Wojciecha Majkę w Brzozowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzozowej; nauczyciela, Jana Wszołka we Frysztaku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ołpinach, a tymczasową nauczycielkę, Olgę Lityńską, rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej na przedmieściu Liszni w Drohobyczu.

Mianowania w c. k. armii. Aspiranci wojskowo-lekarscy: Dr Szymon Rappaport i Dr Antoni Kozorowski, mianowani starszymi lekarzami w stanie czynnym w c. k. armii, zaś adjunkt i suplent wojskowego instytutu weterynaryjnego, Dr Stanisław Polański, prowizorycznym zwyczajnym profesorem dla nauki o chowie zwierząt, akuszeryi, nauki o budowie roślin i fizyologii zwierząt, we wspomnionym instytutu.

Sprawy krajowe.

Gazeta Lwowska pisze:

„Wczoraj w sali radnej Wydziału krajowego odbyło się pod przewodnictwem Marszałka krajowego ostatnie posiedzenie krajowego komitetu pomocy dla dotkniętych powodzią. Ogólne zestawienie rachunków wykazało, iż wpłynęło przeszło 56,000 złr., z której to kwoty do dnia 18go b. m. rozdano 38,260 złr., wczoraj zaś przeznaczono na roboty publiczne dla kilku powiatów, dla pojedyńczych gmin i kilku właścicieli tabularnych posiadłości i dzierżawców, ogółem 11,700 złr., pozostałą zaś resztę w kwocie 6753 złr. oddano do dyspozycyi Wydziału krajowego dla dotkniętych powodzią. Gdy w ten sposób czynności komitetu ratunkowego ukończone zostały, p. Marszałek ogłosił rozwiązanie komitetu, — podnosząc przytem z wdzięcznem uznaniem pracę jego członków, na co odpowiedział JE. hr. Russocki, wyrażając p. Marszałkowi podziękowanie za przewodnictwo i pełną poświęcenia gorliwość. Z zaproszonych byli obecni: X. biskup Morawski, posłowie: Merunowicz, hr. Russocki, Simon, Augustynowicz, Wrotnowski i Schellenberg.“

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Zasygnalizowany nam w telegraficznem streszczeniu artykuł *Moskow. Wied.* o sprawie polskiej, brzmi w przekładzie dosłownym:

„Co to takiego „polska sprawa“, polskie interesy? Wy dobrzy ludzie myślicie może, że ci nieszczęśni patryoci polscy starają się i ubiegają o przechowanie swej narodowości, o zapewnienie jej pokojowego rozwoju i spokojnej egzystencyi. Gdyby tak było istotnie, to kwestya polska przynajmniej w Rosyi nie istniałaby wcale. Nikt w Rosyi nie myślałby nawet o uciskaniu i gnębieniu pokrewnego nam plemienia. Nie — „polska sprawa“ — znaczy to nie przechowanie swojej, ale zgnębienie innych narodowości. Polska kwestya — znaczy, oddajcie się nam w ręce i poddajcie się nam. Doprowadziwszy lud do zguby, szlachta, chce z ludności litewskiej i ruskiej stworzyć dla siebie nowe „bydło“ i panować nad niem. W kwestyi polskiej Rosya występuje tylko obronnie, zaczepnie zaś, używając wszelkich środków ze sfery fałszu, gniewu, podstępu, zdrady i powstań, występuje szlachta polska, ale nie ta drobna szlachta, co to orze pole wspólnie z „bydłem“, nie ta, co pełniła i pełni obowiązki stangretów i lokai na dworach pańskich i którą bito kiedyś dla różnicy od chłopa na makacie, nie ta, co teraz słucha tylko komendy — ale właśnie te wyższe sfery szlacheckie, ci opolaczeni książęta i hrabiowie, którzy panowali kiedyś w Polsce i przechowują obecnie dawne jej tradycye. Oni to tworzą ten spisek, który znamy wszyscy pod nazwą „sprawy polskiej.“ — W Austryi głównie zwłaszcza w ostatnich czasach nabrali oni siły i znaczenia. Od dawna oddano im Galicyą zaludnioną w większej połowie narodem należącym do plemienia ruskiego. Tutaj też zastosowują swoją ideę w praktyce, tutaj bowiem doprowadzają naród ruski do stanu niewolnictwa.“ Niedawny proces ojca Naumowicza, Dobrjańskiego, Płoszczańskiego i innych oskarżonych o zdradę stanu i osadzonych w wieży za to tylko, że nie chcą być Polakami i uznają siebie za dzieci narodu rosyjskiego, przekonał świat cały, jak fałszywe pojęcie o sprawie polskiej mają ci sentymentalni panowie, którzy wyobrażają sobie, że Polacy właśnie są uciskanym i prześladowanym narodem, gdy właściwie mówiąc, jest inaczej, Polacy przedstawiają sobą ów zjadliwy żywioł zaborczy, zdolny do popełnienia wszelkiego zła. — Z Galicyi, jak gdyby z cytadeli zdobytej, przywódcy sprawy prowadzą podkopy i mają teraz pomoc w biskupach, którzy, niestety! stali się teraz istotną siłą w Rosyi zachodniej. Żadne primirenie pomiędzy Rosyą a tą partyą nie jest możliwe, wszelkie ustępstwo na jej korzyść byłoby pomyłką niedodarowania lub zdradą. Ale nietylko w Rosyi nie może być zgody z tą partyą; nie może być również uczciwego i bezpiecznego ładu w Austryi nowej. Najlepiej będzie, gdy powołamy się na samych konspiratorów, którzy jako istotni Polacy, w chwili roznamiętnienia wygadać się muszą.“

Tu następuje opis i wyjątki ze znanej mowy hr. Dzieduszyckiego. Doszedłszy do punktu, w którym mówca wspomniał o idei Jagiellońskiej, — *Mosk. Wied.* wołają: „Idea Jagiellońska, Jagiellońska tradycya... czyż wszyscy czytelnicy rozumieją znaczenie tych wyrazów? Idea ta, to dążenie do zapanowania nad całą Rosyą zachodnią aż po Dniepr. I to już nie my mówimy, ale za nas mówi Polak, przywódca sprawy polskiej. . . . Mowa hr. Dzieduszyckiego sprawiła wrażenie w Wiedniu, gdzie dotąd wierzono w illuzoryczną wierność Polaków.“

Przytoczywszy, co pisze organ centralistów wiedeńskich, tak zamyka Katkow swój artykuł: „Bez względu na to „Sprawa polska“ wydała w Węgrzech broszurę zatytułowaną: „Europejska liga pokojowa i sprawa polska“, w której radzą Austryi zerwać z Niemcami i wspólnie z Francyą i siłami narodu polskiego rozpocząć wojnę z Rosyą nad brzegami Wisły. W krakowskich zaś i lwowskich gazetach „Sprawa polska“ otwarcie gani kierunek polityki dworu wiedeńskiego, szukającego zbliżenia się z Rosyą.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 września.

Prezydenta miasta, który wyjechał wczoraj z r. m. Drem Szlachtowskim do Wiednia w sprawach miasta, zastępuje najstarszy wiekiem radca miejski, p. Baranowski.

— **Magistrat** wzywa właścicieli realności w mieście Krakowie położonych, do składania na ręce komisarza obwodowego niezapłaconych dotąd należytości w kwocie po 1 złr. 78 centów za każdą nową tabliczkę z numerem oryentacyjnym, oraz za przybicie tejże i odjęcie starych tabliczek ze ściany domu i przymocowanie tabliczek starych w sieni domów. Równocześnie pp. właściciele, których domy dotąd numerami oryentacyjnemi zaopatrzone nie zostały, zechcą się zgłosić do tychże komisarzy, na których raporta Magistrat przypadające numera oryentacyjne wyznaczy i przybicie takowych na domach zarządzi. Nadmienia się przytem, że komisarze obwodowi, zaopatrzeni w odnośne wykazy, ściągnąć mieli powyższe należytości najdalej do 31 sierpnia r. b. Należytości w powyższym terminie nie uiszczone, zostaną przez sekwestratorów miejskich w drodze egzekucyi ściągnięte.

— **Dr Henryk Blumenfeld**, krakowianin, egzaminowany fizyk i przez lat kilka sekundaryusz w oddziałach prof. Obalińskiego, Pareńskiego i Dra Żuławskiego, w szpitalu ś. Łazarza, opuszcza temi dniami Kraków i przenosi się do Królestwa Serbskiego, otrzymawszy nominacyę na naczelnego lekarza kolei serbskiej z siedzibą w Belgradzie.

— **Do szkoły artystycznego przemysłu** zapisało się po dzień dzisiejszy 40 uczniów, zgłaszających się do niej dobrowolnie. Do szkoły tej wszakże nie zapisał się dotychczas ani jeden malarz pokojowy, mimo, że szkoła ta nastręcza dla nich bardzo wielkie korzyści. Do szkoły tej z pożytkiem uczęszczać mogą ślusarze i stolarze, a niema wogóle rzemiosła, któreby ze szkoły rzeczonej nie odniosło pożytku.

— **JE. p. K. Grocholski**, którego rekonwalescencya nader pocieszające robi postępy, wczoraj w południe odbył pierwszą przejażdżkę po Wysokim Zamku.

— **Kolej galic. Karola Ludwika** przyznała członkom galic. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, udającym się na wystawę do Tarnopola, w dniach od 26 do 30 b. m. odbyć się mającą, zniżenie ceny jazdy II i III klasą pociągami zwyczajnemi (z wyłączeniem pośpiesznych i kuryerskich) na swej linii, jakoteż i Jarosławsko-Sokalskiej, tudzież bezpłatny przewóz na pierwotną stacyę wszystkich niesprzedanych przedmiotów i okazów wystawowych.

— **P. Antoni Beyer**, radca ministeryalny, wydelegowany przez ministerstwo w celu zbadania sprawy regulacyi rzek w Galicyi, przybył, jak donosi *Gaz. Lwowska*, z Wiednia, i bawi obecnie we Lwowie.

— **Sześćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa** obchodzić będzie d. 22 września w jezuickiem kolegium tarnopolskiem ostatni białoruski Jezuita O. Ignacy Poczobut, ur. na Litwie d. 23 maja 1794 r.; wstąpił do zakonu w Dyneburgu 1812 r.

— **Nowy Sącz** 19 września. D. 17 b. m. obchodzono tu jubileusz 40-letniej służby prezesa sądu obw. p. Leonarda Jaroscha. W gmachu sądowym wywieszono różnobarwne flagi, a w sali, ozdobionej kobiercami i kwiatami, zebrali się wszyscy członkowie sądu, oraz z powiatów przybyli bliżej Sącza mieszkający sędziowie wraz z adjunktami. W imieniu ich wygłosił radca Łopacki w serdecznych i wzruszających wyrazach mowę, podnosząc zasługi Jubilata, równie jako znakomitego jurysty, jak sprawiedliwego i ze wszech miar dzielnego naczelnika sądu, oraz zosłużonego obywatela kraju, wyrażając życzenia pomyślności w dalszem jego życiu i prośbę, by jeszcze długie czasy raczył sądowi temu i szczerze mu przychylnym podwładnym przewodniczyć. W końcu wręczył mu album z fotografiami wszystkich urzędników sądowych obrębu Nowo-sądeckiego. Zacny Jubilat, do głębi wzruszony, odpowiedział ze znanym swoim taktem i zwykłą powagą czułemi wyrazy, dziękując wszystkim członkom sądu za wspieranie go w pracy i za gratulacyę. Poczem składali życzenia Jubilatowi: prokurator państwa p. Cieśliński, dalej zgromadzeni notaryusze, tak miejscowi, jako i z powiatów, prowadzeni przez notaryusza Marynowskiego, który w krótkich, lecz serdecznych wyrazach przemówił w imieniu notaryuszów, na co Jubilat stósownie odpowiedział. Tak samo złożyło powinszowanie grono adwokatów, przyczem przemówił adwokat Dr Żelechowski, i adwokat Dr Zieliński. Rada miasta Nowego Sącza z burmistrzem na czele, adw. Drem Olszewskim, znanym ze swej niepospolitej wymowy, złożyła życzenia, przyczem adw. Dr Olszewski, jako wicemarszałek Rady powiatowej Nowo-sądeckiej, w imieniu swych współobywateli, wynurzył gratulacyę. Wreszcie tak Zgròmadzenie OO. Jezuitów przez swego reprezentanta X. Superiora, oraz duchowieństwo świeckie, jakoteż Urząd podatkowy główny, reprezentowany przez nadpoborcę i nadkontrolora, złożyli swoje attencye. W końcu korpus oficerów tutejszego garnizonu pod przewodnictwem podpułkownika p. Berke, który w imieniu tychże pięknie przemówił, zamknął uroczystość, na cześć zacnego Jubilata urządzoną. Zarazem w tym dniu nadesłane zostały Jubilatowi telegramy gratulacyjne od radców sądu krajowego krakowskiego, którzy poprzednio byli podwładnymi Jubilata w sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

— **Żebracy z profesyi** są plagą wielkich miast. Ma ich Paryż może więcej, aniżeli każda inna stolica. O litość błagają głównie ślepi starcy, oprowadzani przez tak zwane „żony“ lub „córki.“ Są to tymczasem najczęściej najmici, wydzierżawiani przez sprytne kobiety za dwa lub trzy franki dziennie. Owe „żony“ lub „córki“ robią dobre interesa, bo obliczono, iż zarabiają na litości do 15 franków dziennie. Oprócz ślepców, należą do *habitués* bulwarowych, żebracy bez nóg, poruszający się sami w małych wózkach, znani pod nazwą *cul-de jattes*. Jeden z tych kalek ściga się zawsze z omnibusami i zbiera potem od przechodniów jałmużnę za chyżość swojego wózka, poruszanego tylko rękoma. Oryginalnością żebraczą Paryża jest człowiek — żebrzący konno. Objeżdża on codziennie na lichej, chudej szkapie kilka dzielnic i zbiera swoją dziesięcinę.

— **Jak Chińczycy leczą na cholerę.** Chińczycy, jak utrzymuje *North-China-Herold*, znaleźli niezawodny sposób przekonania się, czy choleryczni mają szansę wyzdrowienia, czy też są bezwarunkowo skazani na śmierć. Pacyentowi pakują igły w rękę na zgięciu łokcia, jeżeli pokaże się krew — śmierć mu nie zagraża, w razie przeciwnym stan chorego jest niebezpiecznym. Wówczas operator poddaje go jeszcze jednej próbie. Chwyta w rękę mięśnie poniżej krzyża i przekłuwa je długą igłą, przesuwając takową w ranie kilkakrotnie. Jeżeli wywoła w ten sposób upływ krwi, lub gdy chory uczuje dotkliwy ból, pozostaje jeszcze nadzieja ocalenia go, w przeciwnym razie nie próbują nawet go leczyć — śmierć jest niezawodna. Doktorzy chińscy utrzymują, iż krew zakażona zarazkiem cholery staje się gęstszą i gromadzi się w pewnych częściach ciała. Zdolny lekarz powinien umieć znaleźć te zbiorniki i zapewnić krwi wolny odpływ. Chińczycy tak są przekonani o skuteczności powyższej metody, iż nawet ci, którzy mieli sposobność studyowania medycyny w Europie, w razie danym leczą się starym narodowym sposobem.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jakóba Singera, Julię Owsiniakównę i Maryę Gondorkową, za zgorszenie publiczne; Julię Ziębową, za kradzież odzieży w Podgórzu dokonaną; Ludwika Chmielika, za kradzież pieniędzy; Teresę Czaplową, za podejrzane posiadanie kaftana barhanowego, zielonego.

Zwierzchność gminna Półwsia Zwierzynieckiego przytrzymała Konstantego Frycza za oszustwo; Wojciech Kuropatwa, stróż klasztoru ś. Katarzyny, przytrzymał Jana Cięciurę na kradzieży owoców z tamtejszego ogrodu; Ludwik Choina, parobek z klasztoru XX. Augustyanów, przytrzymał Annę Boliszgową na kradzieży ziemniaków z pola klasztornego.

W Magistracie złożone zostały w czasie od 1go do 31go sierpnia r. b. następujące przedmioty znalezione, a mianowicie: sześć znalezionych kluczy, jeden klucz, wachlarz, parasolka, parasol, ciężarek mosiężny, książka, parasolka, parasolka, bransoletka, pasek do ładownicy oficerskiej, arytmetyka rosyjska, bransoletka stalowa, książka do nabożeństwa, 5 znalezionych kluczy, 2 znalezione klucze, 2 kalesony, chustka biała do nosa, 7 kluczy, fotografia „Pochodnie Nerona.“

Repertuar teatru krakowskiego.

Rozpoczęcie kursu 1884—5 rok.

Początek o godzinie 7 wieczór.

W niedzielę 21go: *Malek*, tragedya w 5 aktach, Karola Brzozowskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— D. 19go września pochmurno, przed południem i wieczorem mały deszcz; term. od 12·1 doszedł do 20·0 C. Barometr z małym ruchem ku dołowi; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 743·0 millim., term. 14·0 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 21go września: ś. Mateusza apost. ewang.; w poniedziałek 22go: Maurycego b. i Tomasza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Radosną wiadomość donieść możemy, że opera *Konrad Wallenrod* przez Władysława Żeleńskiego ukończoną została. Dzieło to, któremu znakomity kompozytor poświęcił lat kilka, już przesłanem zostało do dyrekcyi teatru we Lwowie, gdzie p. Żeleński w tych dniach osobiście się udaje. P. Żeleński otrzymał już oferty od zagranicznych ajentów, mających się zająć rozpowszechnieniem dzieła na obcych scenach.

Czytamy *Kuryerze Porannym*:

„Dyrekcyi teatrów tutejszych złożono do odczytania i zakwalifikowania do wystawienia w sezonie scenicznym pięcioaktowy dramat p. t. *Miasto śmierci*. Autorem tej sztuki jest młody pisarz hr. Stanisław Rzewuski, pracujący na polu dramaturgii zaledwie od lat paru. Tegoż autora wdzięczną pracę literacką, p. t. *Nowa gwiazda literatury francuskiej — Guy de Maupassant* — spotykamy we wrześniowym zeszycie *Przeglądu.*

„Pani Zimajerowa opuszcza tutejszą operetkę i Warszawę zarazem w niedzielę, udając się do Berlina, gdzie już 1 października wystąpi na scenie Walhali.“

W spisie personalu teatralnego, podanym wczoraj, zaszła ta pomyłka, iż nowoangażowana artystka pisze się nie Barczewska, lecz Barszczewska.

Historya naturalna państwa zwierzęcego. Atlas zoologiczny z tekstem do nauki szkolnej i domowej. 80 wielkich tablic, obejmujących przeszło 1,000 kolor. rycin z 40 arkuszami objaśniającego tekstu i licznemi drzeworytami. Tekst opracowali J. Bąkowski i M. Łomnicki. W Wiedniu, nakładem Franciszka Bondego. I zeszyt tego rzeczywiście wspaniałego i pouczającego wydawnictwa już wyszedł i nabywać go można u p. Szafrańskiego, ul. Karmelicka, Nr. 9.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

W kronice *Czasu* z dnia 19 b. m. wyjaśnia zarządca zakładu gazowego p. Voss, że pomimo rozwiązania kontraktu „prawo dostarczania prywatnym konsumentom gazu i prowadzenia rur gazowych do realności wedle kontraktu trwa i zakład gazu to prawo ma i wykonuje.“

Wyjaśnienie to nie jest właściwie wyjaśnieniem, ale jednostronnem tłómaczeniem kontraktu, wymaga przeto dokładniejszego wyjaśnienia i z drugiej strony.

Zakład gazowy ma uprawnienie czyli koncesyę wykonywania przemysłu dostarczania gazu osobom prywatnym i to, ale jedynie to uprawnienie, czyli koncesya, w r. 1856 nabyta, przez rozwiązanie umowy nie została mu odjętą ze względu na art. VI. ust. przemysł. z 1859 r.

Ale nie ma zakład prawa prowadzenia nadal rur przez grunta miejskie, bo to prawo służyło mu tylko do końca października 1882 r.

Kontrakt mu tego prawa po za okres tego trwania nie przyznał; ani przyznać nie mógł. Byłoby to bowiem obciążenie służebnością własności miejskiej na wieczne czasy, czego ówcześni reprezentanci gminy, zawierający kontrakt, nie mieli nawet na myśli.

Ponieważ więc zakład gazowy tego prawa niema, przeto jeśli chce prowadzić rury przez grunta miejskie, winien się postarać o pozwolenie gminy. Zakład tego nie czyni, zatem dopuszcza się samowoli.

Doniesienia czynione do Magistratu o zamierzonej naprawie rur są tylko dopełnieniem przepisów ust. przem., a w szczególności rozp. minister. z 9 maja 1875 i to niezupełnem, bo czynione są tak późno, że kontrola staje się niemożebną.

Wejście do rowu zarządcy zakładu nie było obroną prawa, bo tego prawa zakład gazowy nie ma, lecz było raczej oporem władzy, która wystąpiła w obronie praw gminy przeciw najściom i urojonym pretensyom reprezentanta niemieckiego Towarzystwa Dessauskiego.

Prezydyum Magistratu.

NADESŁANE. (2272)

Sprawy gazowe.

W Nrze 217 *Czasu* z dnia 20 b. m. pod rubryką „Nadesłane“ umieszczone jest sprostowanie JWgo Dra Weigla odnośnie do naszego objaśnienia spraw gazowych, które znowu z naszej strony wymaga sprostowania.

Najprzód jeszcze raz powtarzamy, iż rozprawa w dziennikach o tem „co moje, co twoje,“ popieranie jednego, a potępianie drugiego i wydawanie nawet Sądu jest niewłaściwe, skoro rzecz ta należy do ck. sądów, gdzie się faktycznie znajduje.

W poprzednich naszych ogłoszeniach musieliśmy się wdać w polemikę, celem odparcia zarzutu „bezprawia, gwałtu i napadu na obcą własność“ i wykazaliśmy, że wykonujemy nasze prawo; a wykonywanie prawa nie jest bezprawiem. Nasza obrona była zatem słuszna. Obecnie JWny Dr Weigel oświadcza, iż Towarzystwo gazowe nie ma prawa za sobą, a więc wznawia dalej polemikę o „moje i twoje,“ wydaje motywa i wyrok, jednakże znowu błędnie.

Prawda jest, jak twierdzi JWny Dr Weigel, iż prawa z kontraktu zgasły, jednakże z jednym wyjątkiem t. j. z wyjątkiem praw z §. 21 lit. c., które właśnie na wypadek zgaśnięcia kontraktu wyraźnie są zastrzeżone, a prawa te są: że po wypowiedzeniu kontraktu, co do publicznych i prywatnych oświetleń, następuje wolność konkurencyjna, i że Towarzy-

stwo gazowe uprawnione jest dostarczać gaz prywatnym konsumentom, rozumie się w sposób naturą rzeczy i rozporządzeniem minist. z dn. 9 maja 1875 Nr 76 Dz. pp. wskazany, a więc jest jasną rzeczą, że Towarzystwo ma to prawo z kontraktu i to prawo faktycznie do dziś dnia wykonuje, mając w Krakowie Zakład gazowy, dostarczający gaz ciągle swym konsumentom, o czem całemu miastu wiadomo. — W tem właśnie prawie narusza gmina Towarzystwo gazowe, przeszkadzając przez straż ogniową wykonaniu robót.

Co do wrzekomego wyroku polubownego, to Towarzystwo gazowe nie zapisało się na Sąd polubowny, a bez zapisu wyrok jest niemożliwy. Czy drogi publiczne są gruntami miejskiemi, to rozbiór tego pytania pozostawiamy właścicielom domów, kupcom etc., którym przez „grunta gminne“ do własnych domów lub sklepów przechodzić wypadnie.

Dalej JWny Dr Weigel twierdzi: „iż nieprawdą jest, jakoby Magistrat zabraniał naprawy rur w razie ich uszkodzenia i do każdej naprawy żądał swego zezwolenia,“ atoli JWny Pan Dr Weigel jest mylnie poinformowany, albowiem z powodu poszukiwań za uchodzącym gazem w ulicy Św. Jana i przeszkodzenia robocie przez organa Magistratu, wydaną została uchwała Magistratu z dn. 17 kwietnia 1884 L. 12604 w której powiedziano dosłownie: „bez pozwolenia bowiem władzy i bez nadzoru technicznego budownictwa miejskiego ani bruku miejskiego wyjmować, ani dowolnie w gruncie świdrować, ani żadnych robót około rur gazowych wykonywać nie wolno,“ — a więc Magistrat zakazuje to, co rozporządzenie minist. z dn. 9 maja 1875 Nr. 76 Dz. pp. nakazuje. Że roboty około uszczelnienia rur robią się niekiedy w nocy, nie jest niczem podejrzanem, bo odpowiada naturze rzeczy i ustawom, twierdzenie zaś, że przy takich naprawach nowa rura się wkłada potajemnie, jest mylnem, bo odnosi się to do faktu przy ulicy Lubicz, na co tajemnicy nie było potrzeba, skoro zameldowanie roboty w czerwcu 1884 nastąpiło.

JWny Pan Dr Weigel podaje dalej, że Zakład gazu mając zakładać nowe rury gazowe, ucieka się do tej praktyki, że w dobrej nawet rurze sam dziurę wybija, aby przy upozorowanej tem naprawie nową rurę przyczepić, jak to zamierzał uczynić przy ulicy Jagiellońskiej. Atoli pozwalamy sobie zauważyć, że JWny Pan Dr Weigel znowu mylnie jest poinformowany, ponieważ te twierdzenia nie zgadzają się prawdą. — Pismem z dnia 10 b. m. doniósł Zarząd Zakładu gazu Magistratowi, jako władzy przemysłowej, iż w ulicy Jagiellońskiej celem urządzenia motoru gazowego w laboratoryum p. profesora Dra Wróblewskiego zamierza poprowadzić roboty celem połączenia tego laboratoryum z rurą gazową na ulicy Jagiellońskiej.

To doniesienie przyjął Magistrat uchwałą swoją z dnia 12 września 1884 r. L. 30193 do wiadomości, a Zakład gazu rozpoczął roboty, ziemię odkopał, przytwierdził część rur, a celem łączenia rur wywiercił otwór w rurze gazowej, poczem dopiero straż ogniowa robotników spędziła, a rurę otwartą zasypała. Taki jest fakt, z czego wynika, iż Zakład gazu nie przemycał rury gazowej, ani tego uczynić wcale nie usiłował, ani nie wybijał dziury w dobrej rurze dla uzyskania pozoru naprawy i przemycenia rury, lecz wykonywał swe prawo dostarczenia prywatnym konsumentom gazu przez prowadzenie przewodów gazowych z ulicy do lokali jawnie i otwarcie, które to prawo wykonuje i tego prawa przed c. k. Sądami wszędzie jawnie i otwarcie broni. Publikacye po dziennikach nie wykazały wcale, jakoby Zakład gazu dopuszczał się samowoli lub nadużyć, lecz wykazały przeciwnie, że Zarząd Zakładu gazu najściślej trzyma się ustaw i swoich praw w granicach ustaw lojalnie broni.

Publikacye te wykazały to jedno, iż gmina rości sobie do Towarzystwa gazowego przeróżne pretensye, że jest w sporach z Towarzystwem gazowem, że dalej Magistrat jest organem gminy i zarazem w zakresie poruczonym władzą przemysłową w sprawach gazu, a gdy Magistrat zawisły jest od Rady miejskiej i Prezydent Miasta jest naczelnikiem gminy i naczelnikiem Magistratu, więc gmina jest tu sędzią we własnej sprawie, co być nie powinno.

Kraków dnia 20 września 1884 r.

Zarząd Zakładu gazu
Konrad Voss.

Ostatnie wiadomości.

Kuryer Warszawski pisze: „W sferach rządowych agituje się projekt reform w urządzeniach administracyjnych i sądowych Królestwa Polskiego; rezultatem tych reform ma być utworzenie w kraju naszym niektórych instytucyj, już istniejących w cesarstwie.“

„Dzienniki petersburskie donoszą, iż w r. 1885 wszelkie majątki skarbowe w Królestwie Polskiem przejdą pod zarząd departamentu leśnego w ministeryum dóbr państwa, oraz, iż w Królestwie Polskiem utworzone zostaną zarządy dóbr państwowych.“

Do *Pol. Cor.* donoszą z Paryża, że w chwili zebrania się Izb ma zajść pewna zmiana w gabinecie, ponieważ minister handlu Herisson, należący do partyi radykalnej ma się podać do dymisyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 20 września. Wicekról Indyj lord Dufferin wyjechał wczoraj po południu do Londynu, złożywszy poprzednio wizytę hr. Kalnokiemu.

Król grecki przyjmował wczoraj po południu w hotelu Imperial Kalnokiego, który zabawił tam blisko godzinę.

Wiedeń 20 września. Dyrekcya policyi tutejszej wydaliła ztąd ponownie na podstawie zarządzeń wyjątkowych 15 robotników, podejrzanych o agitacye socyalistyczne. Większość wydalonych robotników przynależy do Czech.

Budapeszt 20 września. *Pester Lloyd* ogłasza list Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, napisany do Dra Maksa Falka, w którym prostuje rozliczne przekręcenia swej mowy i oświadcza, że wspominając o tradycyi jagiellońskiej, rozumiał przez nią tradycyę wolności i tolerancyi, która tu na wschodzie po pierwszy raz przez dom Jagiellonów wypowiedzianą została,i ponawia zapewnienia niewzruszonej lojalności dla Austryi, kończąc słowy, że wcale nie chce widzieć Austryi państwem wyłącznie słowiańskiem, gdyż i to byłoby krzyczącą niesprawiedliwością.

Do tego listu dodaje *Pester Lloyd* następującą uwagę: „Jeżeli szlachetny hrabia nic więcej nie powiedział nad to, co przytacza w swem piśmie, natenczas odpada naturalnie wszelka wątpliwość, a przywiedzionym zapatrywaniom z pewnością w Węgrzech nikt nic nie zarzuci. Z tego naszego otwartego oświadczenia, zechce się nasz szanowny kolega krakowski *Czas* zarazem przekonać, jak chętni i skłonni jesteśmy stwierdzać zgodność węgierskiego i polskiego stanowiska, podczas gdy z bolesnem przezwyciężeniem samych siebie byliśmy spowodowani wskazać na różnicę zapatrywań dwu narodów, związanych ze sobą od wieków niezliczonemi i serdecznemi węzłami. Jeżeli artykułowi naszemu powiodło się istniejące przedtem nieporozumienie usunąć, to spełnił on w zupełności swój cel, a nam pozostaje jeszcze tylko podziękować *Czasowi* za koleżeński i rycerski sposób, w jaki poparł nasze usiłowania w tej mierze w obopólnym podjęte interesie.“

Praga 20 września. Lex Kwiczała dostala się wczoraj pod obrady klubu czeskiego. Celakowsky i ks. Franciszek Lobkowitz przemawiali za nią, poczem przydzielono ją komisyi z 7 członków. Po przedłożeniu sprawozdania tej komisyi zapadnie decyzya, czy ustawa ta ma być przedłożoną w sejmie, czy nie. W każdym razie w tym roku nie dostanie się ona pod obrady. Podobnie i sprawa wyboru Claudiego w Budziejowicach nie dostanie się już na porządek dzienny.

Zagrzeb 20 września. Wczoraj zakończyły się już wybory, a rezultat ich jest następujący: Stronnictwo narodowe ma 69 krzeseł (zyskało 4); stronnictwo niezawisłe 13 (straciło 3); Starcewiczanie 24 (zyskali 8); dzicy 3 (stracili 10). Nadto pozostał jeszcze jeden wybór dodatkowy.

Poznań 20 września. Tajny radca ministeryalny Stauder był obecnym na lekcyi języka polskiego w gimnazyum św. Maryi Magdaleny i w przemowie swojej do uczniów zachęcał ich, aby się gorliwie przykładali do nauki języka polskiego, wyrażając zdziwienie, że na 300 uczniów niemieckiej narodowosci tylko 40 bierze udział w nauce języka polskiego.

Berlin 20 września. Wiadomość, że eskadra niemiecka na zachodniem wybrzeżu Afryki wzmocnioną być ma niebawem kilku wielkimi okrętami potwierdza się.

Trzy cesarstwa zaproponują wszystkim gabinetom i północnej Ameryce zawarcie wspólnej ugody, podług której anarchiści traktowani będą jako pospolici zbrodniarze i mają być wzajemnie wydawani.

Berlin 20 września. Walka wyborcza przybiera tu coraz większe rozmiary. Kilka zgromadzeń wolnomyślnych spełzło na niczem, skutkiem demonstracyj antisemitów i socyalnych demokratów. Wczoraj musiała policya użyć białej broni.

Utrzymują, że wkrótce zamianowanym być ma Herbert Bismark ambasadorem niemieckim w Londynie, w miejsce hr. Münstera.

Paryż 20 września. Wiadomości, nadchodzące z Egiptu o zarządzeniach w sprawie poboru dochodów państwowych z pominięciem komisyi długów państwa, sprawiły tu niekorzystne wrażenie.

Rzym 20 września. Podług nadeszłego tu telegramu z Berlina, hr. Herbert Bismark zamianowany ma być niebawem ambasadorem w Londynie w miejsce hr. Münstera.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20go września. Cesarz zamianował rosyjskiego następcę tronu porucznikiem pułku ułanów „Cesarza Aleksandra“, a w. ks. Sergiusza Aleksandrowicza właścicielem pułku piechoty Nr. 101.

Wiedeń 20 września. W nadzwyczajnem wydaniu donosi *Polit. Corr.* półurzędownie: Anarchista Kammerer, jako dezerter, od dnia 19 maja, zostający w sądzie garnizonowym w Wiedniu w śledztwie, stracony został dziś rano przez powieszenie. Skazanie nastąpiło orzeczeniem sądu wojennego, który odbył w tej sprawie posiedzenie dnia 5 i 6 b. m. Orzeczenie to stało się dnia 15 b. m. prawomocne, a 18 b. m. zostało zapublikowane.

Antoni Kammerer, urodzony w Stiebnig (na Szląsku), lat 22, religii rzymsko-katolickiej, stanu wolnego, introligator, infanterzysta, uczęszczał do szkoły i nie był dotąd karany. Kammerer należał od dawna do socyalistycznej partyi robotników odcienia najradykalniejszego i głównie był czynnym przy przemycaniu i rozszerzaniu zakazanych dzienników i pisemek. Przebywał on w Thun, Fryburgu i Bernie (szwajcarskiem), gdzie był jednym z najgłówniejszych członków tamtejszych grup anarchistycznych.

Biorąc udział w czerwcu 1883 r. w konferencyi anarchistów w Zurychu, poznał się Kammerer ze Stellmacherem. Obaj przyłączyli się, idąc za uchwałami konferencyi, do „propagandy czynu,“ która miała prowadzić walkę wszelkimi środkami przeciw istniejącemu społeczeństwu, tak dla dostarczenia środków pieniężnych na osiągnięcie celów stronnictwa, jak i w celu usunnięcia wszystkich osobistości, które były stronnictwu nie na rękę.

Kammerer napadł ze Stellmacherem i trzecim uczestnikiem gwałtownie na doróżkarza Michała Schätzla w Strassburgu, następnie zamordowali oni muszkietera Jana Adelsa, wewnątrz szańców Strassburga. Kammer należał do rozbójniczego morderstwa popełnionego na prowizorze aptekarskim Franciszku Linhardzie w Strassburgu. W cztery tygodnie później dokonał Kammerer ze Stellmacherem, Schreinerem, Michałem Kumitschem i czwartym jeszcze uczestnikiem zamachu rozbójniczego na bankierze Heilbronnerze i prywatnym Öttingerze w Stuttgarcie.

Kammerer zgłosił się następnie d. 7go grudnia 1883 pod nazwiskiem Arnolda Ottera w Wiedniu, zastrzelił w sposób skrytobójczy d. 15go grudnia koncepistę policyjnego Hlubeka, popełnił d. 10go stycznia 1884 rozbójnicze morderstwo ze Stellmacherem i trzecim spólnikiem na Eisercie i jego rodzinie, udał się w połowie stycznia pod nazwiskiem Macieja Hallera do Szwajcaryi, przeznaczywszy poprzednio Stellmachera na mordercę Bloecha. W drugiej połowie lutego powrócił Kammerer pod nazwiskiem Józefa Bluma do Wiednia, gdzie d. 28 lutego ujęty został przez organa policyjne, przeciw którym bronił się, zadając im rany. Kammerer w sądzie garnizonowym nietylko złożył zupełnie zgodne zeznania z rezultatem dochodzeń co do tych wszystkich zbrodni, ale także obok pewnych wyjaśnień co do swej partyi i jej organizacyi oświadczył jeszcze bez ogródki, że byłby należał dalej do „propagandy czynu“, gdyby nie został ujęty. Nie okazał on ani śladu żalu za straszne zbrodnie, popełnione na wielu niewinnych ofiarach dzikiej rozkoszy w mordowaniu i w rabunku.

Budapeszt 20-go września. Deputowany do Rady państwa hr. Dzieduszycki, wystósował do *Pester Lloyda* pismo, w którem reprodukuje główne punkta swej mowy stanisławowskiej, a w końcu pisze dosłownie: Wyborcy moi zrozumieli mnie zupełnie, i sądzę, że nie będzie zapewne potrzeba, skoro słowa moje przetłomaczyłem sam na język niemiecki, powtarzać, że w mowie mej przez „ideę jagiellońską“ rozumiałem tradycyę wolności, równouprawnienia, tolerancyi i cywilizacyi zachodniej, która niegdyś i po raz pierwszy tu na wschodzie wypowiedzianą została przez dom Jagiellonów, a dziś cenioną jest wysoko przez dom austryacki w środku wschodniej Europy. Mówiłem więc w duchu lojalnym i pokojowym. Nie chciałem, aby Austrya była wyłącznie słowiańskiem państwem, bo toby było krzyczącą niesprawiedliwością; ostrzegałem przed tem, aby nie doradzać państwu wojny awanturniczej; chciałem wyrazić przekonania moje o konieczności lojalnego trzymania się Austryi, jak to jest teraz, i obecnego jej prawnopolitycznego składu, i spodziewam się, że Wielmożny Pan redaktor pojmie, że nie chcę być inaczej zrozumianym.

Insbruk 20 września. Wczoraj o godzinie 6ej wieczór odbyła się uczta galowa na 28 osób. — Między innymi byli na uczcie arcyks. Rainer i Henryk, ks. Alençon, namiestnik i głównokomenderujący. Po uczcie odbył Cesarz *cercle*. Tymczasem uformował się korowód z pochodniami, który po godzinie 8ej przybył pod zamek. Na czele korowodu szli członkowie towarzystwa gimnastycznego, a część ich jechała na welocypedach z różnokolorowemi latarniami, lampionami i chorągwiami, następnie wszyscy członkowie straży ogniowej z Insbruku i okolicy, insbrucka „Liedertafel“, muzyka strzelców i muzyka salinarna z Hall. Skoro Cesarz ukazał się na balkonie, powitany został entuzyastycznymi okrzykami „Niech żyje!“ przez uczestników korowodu i licznie zgromadzoną publiczność. „Liedertafel“ odśpiewała dwa chóry, poczem wszystkie orkiestry zagrały hymn ludowy, który wszyscy zgromadzeni odśpiewali z odkrytemi głowami. Równocześnie wypadło tysiące rakiet i zapalono ognie sztuczne na pobliskich górach. Monarcha witał wszystkich bardzo łaskawie i na wszystkie strony. Zapał był nadzwyczajny. Nagle okazała się w błyszczącym ogniu sztucznym korona cesarska z inicyałami Cesarza i kołami kolei żelaznej z lampionami i rakietami. Ognie sztuczne przedstawiały czarujący widok. Po zakończeniu się ogni sztucznych, defilował przed Cesarzem korowód z pochodniami, z muzyką i powiewającemi sztandarami, wśród entuzyastycznych owacyj. Cesarz witał wszystkich bardzo łaskawie, a następnie usunął się z balkonu. Mimo wielkiego natłoku panował wzorowy porządek.

Insbruk 20 września. Podczas wczorajszych ogni sztucznych kazał Cesarz zaprosić do siebie obu burmistrzów, prezesa „Liedertafel“ i radzcę miejskiego Dannhausera, którym z widocznem wzruszeniem podziękował za wspaniałe przyjęcie.

Insbruck 20 września. Dziś przybyli tu na otwarcie kolei arulańskiej Taaffe, Falkenhaym, Pino, Czedik, radcy ministeryalni Klaps i Wittek i wiele innych gości.

Imst 20 września. Wśród entuzyastycznych okrzyków licznie zgromadzonej publiczności na insbruckim dworcu kolejowym i przed takowym, odszedł punktualnie o godzinie 8 pierwszy pociąg kolei arulańskiej z przyozdobioną lokomotywą. — Cesarza, który przybył na parę minut przed odejściem pociągu, powitano z zapałem. Cesarz rozmawiał bardzo łaskawie z kilku osobistościami, a odjeżdżając, żegnał wszystkich z okien wagonu. Wszystkie stacye były przyozdobione uroczyście, zewsząd rozlegają się okrzyki: „Niech żyje!“ i wszędzie śpiewają wzdłuż toru kolejowego hymn ludowy.

Berlin 20 września. Reskrypt cesarski wyznacza wybory do parlamentu na dzień 28go października.

Paryż 20 września. Wszystkie dzienniki omawiają bardzo poważnie zawieszenie amortyzacyi egipskiego długu państwowego.

Pogłoska o dymisyi ministra handlu została zaprzeczoną.

Rzym 20 września. Podług *Rassegna* uchwalą wszystkie największe zakłady kredytowe z powodu obecnego przesilenia prolongatę zalegających weksli handlowych. Obrady pod tym względem już się rozpoczęły.

Ex-Jezuita Curci potępia i odrzuca w dziennikach katolickich z pism swoich wszystko, co Papież uznał za sprzeczne z wiarą, moralnością i dyscypliną.

Rzym 20 września. *Moniteur de Rome* ogłosi pismo Papieża do sekretarza stanu, oświadczające, że gdyby cholera wybuchła w Rzymie, Papież odwiedzi chorych poza Watykanem.

Neapol 20 września. Od północy wczoraj do północy dzisiaj zachorowało 382 osób na cholerę, a umarło 205.

Neapol 20 września. W 24 godzinach do godziny 4ej po południu wczoraj zachorowało 364 osób na cholerę a umarło 210.

Kair 20 września. Biuro Reutera donosi, że członkowie kasy długów państwa zaprotestują jutro przeciw decyzyi gabinetu egipskiego, która obraża ustawę likwidacyjną, i zrobią odpowiedzialnymi gubernatorów prowincyj za wszelką wypłatę, która nastąpi nie za pokwitowaniem kasy długów państwa.

Kursa. — Wiedeń 20-go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·75.— 5% Renta papier. nieopodat. 95 90. — Renta srebr. 81·90. — Renta złota 104·85. — 6% Renta złota węgierska 122·70. — 4% Renta złota węgierska 92·75. — Losy z r. 1860 134·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 852·—.— Akcye kredy. 295 90. — Londyn 121·70. — Napoleony 9·68.— — Lombardy 148·25. Losy roku 1864 171·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 191·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165 75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 114·40. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·—.— 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 176·—. — Marki 59·65. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 20go wrześn. — Banknoty austryackie 167·50. — Krótki Wiedeń 167·30 — Krótka Warszawa 206·70. — Banknoty rosyj. 207·—. — 5% Listy zast. Polskie 62·10. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·75. — Akcye austr. kredytowe 497·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	*kuryerski*	*osobowy*	*pospieszny*	*mięszany*
Kraków odjazd	9·3 rano	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyja.	5·12 pop.	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki — Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	*osobowy*	*kuryerski*	*mięszany*	*pospieszny*
Lwów odjazd	3·45 ra.	12·47 pop.	4·43 wie.	10·26 w noc.
Kraków przy.	2·33 pop.	8·18 wie.	5·10 rano	6·48 rano

Z Rzeszowa i Tarnowa lokalny:
Rzeszów odjazd 1·24 popoł.; Tarnów „ 4·46 popoł. — Kraków przyjazd 7·53 wieczór

Z Wieliczki — Wieliczka odjazd 6·15 wieczór; Kraków przyjazd 6·58 „

Z Wiednia	*osobowy*	*pospieszny*	*mięszany*
Wiedeń odjazd	8 rano	11 rano	2·25 popł
Kraków przyjazd	9·42 wie.	8·30 wiecz.	7·22 rano

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	59 90
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 72
Imperyał ważny	9 90	10 —
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	103 —
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 50
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	58 50	59 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 ru.ik	97 50 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	267 —	269 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 50	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	284 —	287 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 19 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅔% Renta papierowa	80 80	80 95
4½% „ srebrna	81 90	82 05
4½ „ złota	104 60	104 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 10	134 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	143 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	171 —
Losy Como-Renten	41 —	43 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 50
Galicyjskie „ „	100 40	100 90
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	100 75	101 25
Węgierskie „ „	101 —	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 50	144 —
6% Renta węgierska złota	122 70	122 85
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 20	102 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 26
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	227 25	228 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	295 60	295 90
„ „ węgierskie . 200 „	295 —	295 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	203 75	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	852 —	854 —
Unionbank . . . . 100 „	89 —	89 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	103 25	103 50
Akyce kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	63 —	65 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	178 —	178 50
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	532 —	534 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	231 75	232 25
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	195 50	195 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2372	2377
Franciszka Józefa . . 200 „ „	207 25	207 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	268 25	268 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	147 75	148 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	190 50	191 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	175 75	176 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	178 —	178 25
Rudolfa . . . . . 200 „ „	180 25	180 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	175 75	176 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	303 25	303 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148 50	148 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	165 50	166 —
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 —	121 50
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 25
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 75	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	101 90
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 70	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 70	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 50	99 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 ı 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	108 75	— —
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	114 60	114 85
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. . . „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 70	— —
„ poż. 14 milion. 1882 . „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 70	100 10
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . . 200 „ „	100 15	100 35
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 75	99 15
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	100 —	100 25
„ IV „ 1872 300 „ „	100 —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 50	104 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 90	103 20
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 75	111 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	97 20	97 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	186 —	186 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 15	144 65
„ „ . 200 złr. 5%	123 —	123 50
Theissb.-Gesell. . . . „ „	105 50	105 90
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 30	98 70
„ „ II Em. 203 „ „	96 25	96 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 10	96 50
„ „ złotem . . 200 „ „	120 80	121 30
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 75	126 —
„ Węgierskie . . „ 100	114 40	114 80
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 —	21 25
Kredytowe . . . . złr. 100	176 50	177 —
Clary . . . . złr. 42	41 —	41 80
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. . . . . . . „ 20	19 —	19 50
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 50	42 50
Palfy . . . . „ 42	36 50	37 50
Rudolfa . . . . „ 10½	19 —	19 75
Salma . . . . „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie. . . . . . „ 20	21 50	22 50
St. Genois . . . . . . „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	128 —	130 —
4% . . . . „ 50	68 —	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	28 —	28 50
Windischgrätza. . . . . „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20 frankówki	9 68	9 69
Imperyały rosyjskie	9 98	10 —
Funty szterl. angielskie	12 13	12 18
Liry tureckie złote	10 97	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 70	59 75
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50

Lwów 19 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	91 40	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 —	101 —
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 19 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 35
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 80
kupon	— —	117

W wielkiej majętności w Rakszawie,
położonej między Łańcutem, Sokołowem i Żołynią, **jest z wolnej ręki do sprzedania**

folwark

składający się z domu murowanego w najlepszym stanie, 6 budynków gospodarskich w dobrym stanie, z ogrodem i sadem nowo ogrodzonym; pola ornego 65 morg., łąk 4 morg., lasu 10 morg.
Bliższe szczegóły na miejscu u właścicielki *Strachockiej*. (2328-3-3)

Un maître

de la langue française, né Français, désirerait donner quelques leçons; grammaire, littérature et conversation. Adresse: **G. Curet**, Pensionnat de Monsieur **Richard Wilson**, Rue Lubicz No 3, Cracovie. (2339-2-4)

Winogron
kuracyjnych
vöslauskich, badeńskich węgierskich — oraz różnych owoców południowych — otrzymuje codziennie świeże transporta, i poleca się
HANDEL WIN I ŁAKOCI
Edwarda Fuchsa
w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotnie. (2269-2 6)

Od dnia 1go października
jest do wynajęcia
mieszkanie
przy ulicy Kanoniczej pod L. 16 na I. piętrze, składające się z 4 pokoi (3 frontowe), kredensu, kuchni i pokoju za kuchnią. — Wiadomość u stróża. (2251-7-)

!Winogrona!

Koszyk 5 kilo opłatnie, bez żadnych wydatków dla zamawiającego: (2235-5-6)

Winogron najszlachetniejszych, gron kuracyjnych i stołowych	złr. 2·40
Brzoskwiń król. (peche royal)	„ 3·—
Melonów ananas. najlep.	„ 1·60
Fig najlep. codzień świeżo zerw.	„ 1·60
Pomidorów ogrod. najlep.	„ 1·70
Cytryn mesyń. najlep.	„ 2·—

rozsyła pocztą za zaliczką
Antoni Paparotti w Tryeście.

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM"
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i **w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (1786-88-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Kąpiele morskie Ostende w Belgii.

Najpiękniejsze i najliczniejsze zwiedzane kąpiele morskie na stałym lądzie. Rezydencya letnia króla i królowej belgijskiej.
Pora kąpielowa
od dnia 1 czerwca do dnia 15 października.
Nowy kursal,
wspaniała tama morska. Codziennie koncert i wieczorki z tańcami w kursalu. Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie są pod zarządem miasta Ostendy. (1638 12-13)
Oprócz tych uroczystości odbywać się będą jeszcze inne zabawy podczas sezonu.

KAWA

w wybornych gatunkach ze znanego składu rozsyłkowego
Robt. Kap-herr w Hamburgu
w woreczkach po **4½ kilo** rzeczywistego towaru (nie brutto 5 kl. za wagę netto) opłat włącznie z opakowaniem z zaliczką:

Afryk. Mokka, drobnoziar. brun.	zł. 3·40
Rio, prawdziwa, silna	„ 3·50
Domingo, smaczna, silna	„ 4·20
Santos, bardzo silna	„ 4·30
Jawa, jasno ziel., dobra, silna	„ 4·50
Kuba, ciemnoziel. dobra, b silna	„ 4·75
Jawa, II żółta, dobra i łagodna	„ 4·40
Jawa I, złotożółta b. dobra	„ 4·80
Guatemala, b. dobra, silna	„ 4·85
Perłowa Mokka, b. d. wydat.	„ 4·90
Ceylon I, plantacyjna, szlachet.	„ 5·25
Ceylon, perłowa, wyborna	„ 5·40
Menado, brunatna doskonała	„ 5·85
Mokka, prawdz. arab. b. aromat.	„ 6·50

Długoletnia sława firmy ręczy za najsumienniejszą obsługę. Obszerne cenniki darmo i opłatnie. (2211-3-12)

Stephanie-Ess-Bouquet
najświeższe i najlepsze perfumy!
w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1787-30-100)
GUSTAW GUNESCH,
drogista,
w Wiedniu, I., Universitäts-Strasse Nr. 4.
Odprzedający otrzymają znacz. zniżkę.

Poszukuje się na wieś za towarzyszkę
młodej pani,
względnie **wdowy**, która posiada dokładną wiadomość języka niemieckiego, polskiego i francuskiego. Żądania pensyi wraz z fotografią uprasza się nadesłać pod adresem: **Kopaszyce bei Schroda (Posen).** (2338 3 3)

Wyborne zegarki
najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym firmy
M. HERZ i SYN
fabrykanci zegarków
w Wiedniu,
Stefansplatz Nr. 6.
Obacz inserat zamieszczony w Nrze 154. (1701-6-12)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. (1784-21-25)

Krajacze karmy
w 24-rakiej wielkości, dla stajen mieszczących inwentarz do kilkuset sztuk bydła i krów, następnie (1603-12-)
krajacze buraków
i
szrotowniki
dostarcza jako szczególność fabryka machin gospodarczych
UMRATH & CO., W PRADZE-BUBNA.
Skład dla Morawy: w Bernie Kröna Nr. 62.
„ „ Węgier: w Budapeszcie, Weitznerring 60,
Katalogi darmo.

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 30 LAT POWODZENIA
LINIMENT GENEAU
Płyn tłusty odwilżający P. Geneau
DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH
Jedyny *środek zewnętrzny*, zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.
Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny*, etc., etc.
Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wykrzywienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.
Środek odprowadzający i *rospędzający.*
Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków.*
Skład: Apteka **GÉNEAU,** *275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.*
Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (650-14-)

Skład komisowy maszyn i narzędzi rolniczych
J. B. Prüwer
w KRAKOWIE
poleca **młocarnie** kieratowe i ręczne, oraz **sieczkarnie** najnowszych systemów z fabryki **Konstanz i Steckborn** w Szwajcaryi, które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do ich konstrukcyi, jakoteż elegancyi w wykończeniu. Posiada także na składzie: **Trieury, pługi** uniwersalne samo się kierujące, odznaczone pierwszą nagrodą państwową na wystawie pługów w Lundenburgu, także **Sacka, młynki** do czyszczenia zboża, **pompy, sikawki** francuskie, **grabiarki, siewniki, brony** i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn — po cenach najprzystępniejszych. (2237-5-6)

Fabryka haftów materyj kościel. i przyborów kościelnych
JANA MULLERA
(2028-24-26)
Hafciarnia artystyczna i tkactwo. — **w Wiedniu,** I., Spiegelgasse 10. — Towary pasamoniczne i metalowe.

Transport na wyprężonych linach lub drążkach stalowych.
KOLEJE DRUCIANE systemu **TH. OBACH.**
Przeszło **60,000** *metr. w ruchu i wykonaniu.*
Fabryka machin, biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowy w WIEDNIU, III, Paulusgasse 3.
Dla węgli, kruszców, kamieni, piasku, torfu, łupanego drzewa, wyrobów fabrycznych, płodów polnych, prowiantu wojennego, fortecznych budowli, nasypisk itd. w każdej długości i terenie.
Wielka działalność! Małe koszta! (2287-5-)

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego
TAMAR INDIEN GRILLON
ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — **We wszystkich aptekach**
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1641-37-]

MOJE WYROBY
znane z praktyczności.
Masę do zapuszczania podłóg
i niezrównany
AMERYK. KROCHMAL POŁYSKOWY
DO BIELIZNY
POLECAM W SKŁADZIE GŁÓWNYM
dla Krakowa
u Pana
Stanisława Feintucha
Rynek 6. (2258 3-3)
O. T. WINCKLER we LWOWIE.

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWCOWE
polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw
wszelkim wyrzutom skórnym
szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.
W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego
Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe
lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż **zagraniczne** naśladowania są wyrobami bez skutku.
Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy
BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE
zawieraj. 35%, gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**
Fabryka i główna rozsyłka: apt. G. HELL & Co. w Opawie.
Odznaczone dyplomem honorowym na międzynarod. wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883.
Skład mają: w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, K. Wiszniewski, J. Sobierajski i prawie wszystkie apteki w Krakowie i Galicyi. (644-15-18)

MYDŁO ROZPUSZCZAJĄCE
wynalezione i własnoręcznie wyrabiane przez
Franciszka Pichlera, c. k. starszego weterynarza w austryacko-węgierskim wojsku,
wylecza wszelką zewnętrzną szkodę i wyrzut skórny u wszystkich zwierząt domowych, usuwa wszelki błąd używania i piękności u koni, wylecza szczególnie wszelkie okulawienie, czy świeże czy zastarzałe, i jest głównie w **chorobach gruczołów, goleni,** szczególniej **zapaleniach ścięgien, odciskach od siodła i zaprzęgu, gruntownym środkiem leczniczym.**
Mydło rozpuszczające jest po części złożone z wyciągów różnych ziół alpejskich i żywic, i niema zupełnie w sobie kantaryd i ostrych wcierań, które wszystkie robią z preparatów merkuryuszowych, bardzo szkodliwych zdrowiu.
Mydło rozpuszczające odznaczone zostało z powodu swych znakomitych przymiotów i szybkich skutków leczniczych przez Towarzystwa gospodarczo-rolnicze, weterynarzy i licznych właścicieli dóbr kilkakrotnie **zaszczytnemi świadectwami i pełnemi uznania podziękowaniami.**
1 sztuka mydła rozpuszczającego 50 gram netto wagi, wystarczająca na 10 chorych koni **złr. 1·20**
1 „ „ „ 120 „ „ „ „ 25 „ „ **złr. 2·40**
Do każdej sztuki mydła rozpuszczającego dodany jest dokładny opis użycia w języku niemieckim lub węgierskim, polskim, czeskim.
Główną rozprzedaż na wszystkie części świata utrzymują **Wasilewski i Pilaski w Warszawie.**
Składy dla Austryi-Węgier: w WIEDNIU: Strubecker & Holluber, „zum goldenen Einhorn" Rothenthurmstrasse, Nr. 7; Wiesznicki & Clauser, Wallfischgasse Nr 8; C. Haubner, apt. „zum Engel", am Hof Nr. 6; w KRAKOWIE u Józefa Trauczyńskiego apt.; we LWOWIE: u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt.; w RZESZOWIE u Scheittera i Spół. droguistów; w BIELSKU u J. Stanki apt. i we wszystkich większych aptekach i handlach towarów aptekarskich w kraju i zagranicą.
Celem zapobieżenia naśladowaniom, zaopatrzone jest każde pudełko mydła rozpuszczającego obok umieszczonym urzędownie złożonym znakiem ochronnym i naszą podobizną.
Wasilewski i Pilawski w Warszawie.
(2093-7-10)
Odprzedający otrzymują odpowiednią zniżkę.

Młody człowiek
słuchacz chemii c. k. akademii przemysłowo-technicznej, posiadający chlubne świadectwa, **poszukuje posady nauczyciela lub korepetytora dla realistów z początkiem roku szkolnego 1884/5.** Jako nauczyciel może wykładać matematykę, nauki przyrodnicze, a także język rosyjski.
Bliższa wiadomość na listy frankowane lub ustnie **w biórze drukarni „Czasu"** pod literami **B. C.**

Młody wykształcony Anglik,
znający oprócz swego rodowitego języka, język niemiecki i francuski — poszukuje posady w obywatelskim domu jako guwerner lub towarzysz podróży zagranicę. Może także przyjąć posadę w handlowym domu jako buchhalter i handlowy korespondent. Adres: *K. S.* w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 7, II. piętro. (2311-3-3)

Do Dona Francisca-Sanio Bento
w ***Brazylii*** wysyła rolników i rękodzielników po ***65 marek,*** następnie pięć razy miesięcznie sposobność do ***Brazylii, Montevideo, Buenos-Aires*** i ***Rosario***
R. O. Lobedanz w Hamburgu,
Rödingsmarkt 51, (653-8-)
ekspedyent pasażerów hambursko-południowo-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej.

Świeże owoce południowe
w 5 kilo workach oclone, opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych:

rodzynki sułtańskie	złr. 2·75
figi wieńcowe I.	„ 2·25
carobe (chleb św. jański)	„ 1·60
migdały najlepsze	„ 6·25
cytryny	„ 1·75

rozsyła (2318-2-3)
Giuseppe Lichtenstern
w **Tryeście** Via di Carintia 7.

Thé Purgatif de Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu
W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(1642-7-)

Przy ulicy Kanoniczej pod L. 11 jest do wynajęcia od dnia 1 października b. r.
mieszkanie
na Iszem piętrze od frontu, składające się z 6 lub 7 pokoi, przedpokoju i kuchni — z meblami lub bez tychże, ze stajnią i wozownią lub bez tychże. — Wiadomość u lokaja Jakóba. (2335-2-3)

Subjekt
obeznany dobrze z handlem towarów korzennych i żelaznych, znajdzie u mnie miejsce w październiku. Oferty w języku niemieckim. (2240-3-3)
A. Weisenfeld w Jaśle.

Balsam Vetoriniego
Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.
W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą", *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem" i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2013-4-)

Vöslau pod Wiedniem.
5 kilowy pocztowy koszyk **WINOGRON kuracyjnych** rozsyłam za **poprzedniem otrzymaniem kwoty** 2 złr. 60 ct. z koszykiem i opłatnie, również 5 kilo baryłkę 4 litry starego prawdziwego **vöslauskiego czerwonego WINA własnego chowu** jak Bordeaux opłatnie z baryłką za 3 złr. **Józ. Mitterlechner jun., Vöslau,** Hochstrasse 1. (2285-5-10)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.
Uznany wyborny wyrób.
Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po ½, ¼ i ⅛ kilo.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w Krakowie. (2225-23-120)

Wiedeń. — Hotel Höller
Bellariastrasse - Burggasse Nr. 2,
obok c. k. burgu i Ringstrasse. — Przyjemne środkowe położenie. — Ceny pokoi mierne wedle stałej taryfy od 80 cnt. do 3 złr. 50 cnt. za dzień. — Wszelkie i gustowne lokale restauracyjne z werandą ogrodową. — Komunikacya koleją konną wprost z hotelu na wszelkie kierunki miasta i przedmieść. (1264-10-10)

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i najlepsze **Wyroby paryskie**
kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr. tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem
PIERRE MOUNIER,
SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH
w Wiedniu, **Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze bankowym.** (2099-5-)

POMPY
wszelkich rodzajów.
Nowość: Zastósowanie patentowego inoksydaoyjnego sposobu systemu Bower-Barff-Daumesuil.
Inoksydowane pompy są ochronione przed rdzą.
Wyłączna fabrykacya *inoksydowanych pomp* w Austryi-Węgrzech, Niemczech itd. przez
wiedeńską filię komandytowego Towarzystwa dla fabrykacyi pomp i machin
W. Garvens
w WIEDNIU, I., WALLFISCHGASSE Nr. 11.
Do nabycia we wszystkich większych handlach machin i towarów żelaznych, technicznych i wodociągowych, przedsiębiorstwach budowy studzien i t. d. — Należy żądać wyraźnie **Garvensa inoksydowanych pomp.**
Katalogi darmo i opłatnie. (2227-3-12)

Das im ***Jahre 1858*** *gegründete erste österreichische*
Annoncen-Bureau A. Oppelik
WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2
empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
sämmtliche in- und ausländische Journale,
Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.
Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*